Nr. 54. We Lwowie, Czwartek dnia 8. Marca 1883. **Rok XXII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
[illegible] kwartalnie 5 złr. [illegible]
w państwie ustrjackiem 6 „ — „
Do Prus i Rzeszy niemieckiej, „ Francji, „ Belgji i Szwajcarji, „ Włoch, Turcji i księstw Nad. „ Serbii — po 7 złr. 50 cnt.
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." przy Halickiej w pałacu W. Ulaniedzkich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clement 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2, M. Dukes, I. Riemergasse 18 Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henr. Schalek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L. Daube et Comp. Wollzeile 12, Maurycy Stern, Wollzeile 22., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, Rajchman et Frendler w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

LWÓW d. 7. marca.

(Wybory. — Projekt ugody w sprawie indemnizacyjnej. — Kolej Stryj-Beskid. — Pierwsze zwycięztwo Ferryego w Izbie francuzkiej — Moskalofile występują jako Ruteńcy w Radzie państwa. — Z Rady państwa. Rozporządzenie ministra oświaty w sprawie szkół przemysłowych. — Nowy rodzaj agitacji centralistycznej.)

Russki centralny komitet przedwyborczy w „Narodnym domu" zarządził organizację kontrkomitetów powiatowych we wszystkich powiatach wschodniej części kraju, dla kierowania akcją przeciwko polskiemu komitetowi, który nazywa „szlachecko-żydowskim." Do organizacji tych powiatowych komitetów russkich otrzymało wezwanie w każdym powiecie po kilka lub kilkanaście osobistości należących do stronnictw Russkich, ażeby „w porozumieniu" — stosownie do okoliczności, panujących w tej lub owej okolicy, albo w drodze zaproszeń poufnych, albo przez organizowanie włościańskich zgromadzeń przedwyborczych działały w duchu antipolskim.

Równocześnie otworzono w całem dziennikarstwie ruskiem gwałtowną tyralierkę przeciwko polskim komitetom przedwyborczym, które tak bywają przedstawiane, jak gdyby celem ich było ani jednego Rusina nie dopuścić do sejmu, i jakby miały na celu zapewnić przywilej posłowania samej tylko szlachcie, a to za pomocą sojuszu z żydami.

* * *

Wniesiony w poniedziałek do Izby poselskiej Rady państwa rządowy projekt ustawy, dotyczącej załatwienia galicyjskiej sprawy indemnizacyjnej, zawiera postanowienia identyczne z powziętemi w tej sprawie podczas zeszłorocznej sesji uchwałami galicyjskiego sejmu krajowego. Wedle tego projektu miałaby być umorzoną pretensja skarbu państwa o zwrot zaliczek, dopłacanych od r. 1857 na fundusz oprocentowania i umorzenia obligacyj indemnizacyjnych w kwocie 72,172.000 złr., i że odtąd Galicja będzie o 200.000 złr. więcej dopłacała z funduszów własnych na rzecz funduszu indemnizacyjnego, zaś skarb państwa będzie dopłacał aż do r. 1898 po 2,100.000 złr. rocznie tytułem bezzwrotnej zaliczki, i 325.000 złr. rocznie jako zaliczkę, którą Galicja po r. 1898, tj. po umorzeniu indemnizacji, miałaby spłacić państwu. Dług, jakim kraj nasz miałby być tym sposobem obciążony, wyniesie około 15 mil. złr.

Motywa do przedłożenia rządowego przytaczają w streszczeniu wszystkie dokumenta, odnoszące się do galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego, i jakkolwiek uznają, że ugody tej nie możnaby nazwać „darowizną 75 mil. złr. dla Galicji", lecz przy tem wszystkiem nazywa ministerstwo dotychczasowe zaliczki ze skarbu państwa na rzecz galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego „zaliczkami zwrotnemi" — *rückzahlbare Vorschüsse.* Tym sposobem stawia rząd faktycznie całą sprawę na stanowisku darowizny dla Galicji!

W końcu wspomina ministerjum, że rząd węgierski oświadczył, że ze swej strony nie sprzeciwia się zawarciu projektowanej ugody co do ostatecznego uregulowania rachunków galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego.

* * *

Projekt ministerjalny, tyczący się budowy kolei żelaznej Stryj-Beskid, zawiera w artykule 1. postanowienie, upoważniające rząd do budowy tej linii kosztem państwa. Artykuł 2. upoważnia rząd do użycia na koszta sporządzenia trasy i planów szczegółowych sumy 100.000 złr. w rachunku r. 1883, która to kwota ma być płynną aż do końca 1884 r. Art. 3. przyznaje swobodę od stempla i taks wszelkich podań, kontraktów i dokumentów, tyczących się wykupna gruntów budowy i zaopatrzenia w *fundus instructus* tej kolei; dalszy artykuł postanawia, że ruch na tej linii ma być utrzymywany przez administrację państwa, i że poruczenie ruchu prywatnemu przedsiębiorstwu mogłoby nastąpić tylko w drodze ustawodawczej.

* * *

Gabinet Ferryego odniósł wczoraj w Izbie francuzkiej zwycięztwo dość oryginalne, bo zwycięztwo nad projektem, który sam poruszył i który leży mu mocno na sercu.

Po opozycji senatu w sprawie pretendentów — opozycji, która tyle napsuła humoru republikaninom Izby — powstała w gronie ich myśl wypowiedzenia stanowczej walki senatowi. Myśl ta przybrała wkrótce konkretne kształty wniosku, domagającego się rewizji konstytucji. Z wnioskiem tym wystąpił p. Barodet, jeden z wybitnych członków obozu radykalnego. Szło o zwołanie kongresu, to jest obu Izb w jedno ciało złożonych, na którym republikański obóz, mając większość, byłby uchwalił zmianę artykułów konstytucji, określających kompetencję senatu. Według projektu wnioskodawców zależało właśnie głównie im na tem, aby podnieść ustawodawcze znaczenie uchwał Izby w tym stopniu, iżby senat nie mógł wręcz odrzucać tego, co Izba uchwala, lecz jeno miał prawo wprowadzać pewne modyfikacje, niedotykające istoty rzeczy; a nadto, aby ustawa, uchwalona dwukrotnie w Izbie, stawała się obowiązującą dla senatu.

Oczywiście wniosek ten Barodeta musiał z góry liczyć na niepowodzenie. Przedewszystkiem dla tego, że do zwołania kongresu nie wystarcza uchwała Izby, lecz potrzeba aby i senat przychylił się do tego wniosku. Owoż w danym wypadku senat nie byłby w żadnym razie zgodził się na wniosek, który dąży do ukrócenia jego prerogatyw. Gdyby więc nawet Izba przyjęła projekt Barodeta, to jednak do kongresu nie doszłoby nigdy, bo senat postawiłby swoje weto.

Ale nie o to szło wnioskodawcom i gabinetowi, który ich popierał, aby kongres rzeczywiście zwołać i senat obalić, lecz o to, aby w kraju rozbudzić agitację w duchu przeciwnym senatowi i jeneralne wybory do Izby, mające się odbyć za dwa lata, wykonać pod hasłem tej agitacji.

Ferry rozumuje dość słusznie, że polityczny wóz Francji musi z konieczności rzeczy grzęznąć w błocie, jeżeli Izba ciągnie go naprzód ku radykalnym reformom politycznym i społecznym, a senat cofa go w tył ku monarchicznym formom. W takich warunkach każdy gabinet, postawiony pośrodku, musi się łamać w nieustannych kompromisach, wypaczać swój program i żyć nie akcją otwartą, ale zakulisową intrygą. Owoż oczywistą jest rzeczą, że Ferry, który nie dla posady, ale dla wprowadzenia w życie swych planów, objął tekę prezydjalną w tak trudnych warunkach, pragnie dla dobra sprawy usunąć to co mu zawadza w ich wykonaniu, a więc pragnie podnieść znaczenie Izby i postawić siebie, jakoteż i wszystkie następne gabinety w tej pozycji, aby opierały się tylko o Izbę, a nie musiały ciągle zacierać swą własną barwę dla tego, aby pasowała i do barw Izby i do barw senatu.

Wniosek Barodeta przyniósł mu w tym względzie ważną usługę. Bo nietylko rzucił myśl, która zręcznie wyzyskana wpłynie niepospolicie na nowe wybory, ale nadto napędził strachu senatowi. Po takiem otwartem wypowiedzeniu walki, monarchiści wyższej Izby poczną teraz oględniej prowadzić swą politykę i mniej będą żądali dla siebie ustępstw od gabinetu, a temsamem ułatwią mu jego zadanie. Tym sposobem Ferry, chociaż sam przeciw wnioskowi Barodeta przemawiał i głównie się przyczynił do jego odrzucenia, wyciągnął jednak wszystkie z niego zyski, większe nawet od tych, jakie byłby odniósł, gdyby Izba wniosek ten przyjęła. Przebieg całej tej sprawy w Izbie francuskiej świadczy zatem, że Ferry bierze się do rzeczy zręcznie i dorasta głową do wymagań sytuacji, a zamiast bawić się w małoduszne „stanie ponad stronnictwami", tworzy sobie właśnie silną podstawę w tem stronnictwie, którego sztandar najbardziej licuje z jego własnemi planami.

* * *

Zawsze jednego i tego samego sposobu trzymają się nasi moskalofile. Zawsze identyfikują siebie z ogółem Rusinów. Rząd, Polacy i Rusini stawią opór moskwiceniu Rusi i pan Kułaczkowski nazywa to prześladowaniem Rusi. Pan Kułaczkowski i jego zwolennicy głoszą z jednej strony, że Moskale a Rusini, to jeden naród, język moskiewski jest ich językiem piśmiennym, ale w Radzie państwa zabierając głos nie mówią, że russische Sprache, russische Nationalität, russische Nation w Galicji są prześladowane przez rząd i Polaków, ale mówią o prześladowaniu ruthenischer Sprache, ruthenischer Nationalität, ruthenischer Nation! A dla czego ta perfidja? Bo nazwawszy się Russen, russische etc. od razu odsłoniliby, o co właściwie im chodzi, a wtedy nawet centraliści nie śmieliby przyklaskiwać ich skargom na ucisk polski i rządowy. Więc lepiej się nazwać w Radzie państwa Ruteńcami!

Pan Kułaczkowski podniósł w swej mowie głównie proces lwowski o zbrodnię stanu, który się toczył w przeszłym roku przeciw Hrabarowi, Markowowi *et consortes*, i z okoliczności, iż uwolniono od winy część podsądnych, wyprowadził wniosek, iż w tendencjach tak podsądnych jak i ogółu Rusinów nie było [illegible] nawet Polacy, z których się wyłącznie składał sąd przysięgłych. Ależ orzeczenie sądu orzekło właśnie, że w tych robotach była zbrodnia stanu, ale że co do niektórych podsądnych nie znalazł sąd dostatecznych dowodów, i dlatego ich uwolnił. Zresztą z sprawiedliwego czy względnego wyroku [illegible] moskalofile, ale i moskiewskie dzienniki już podczas procesu i po procesie to samo czyniły i czynią. Jestto ta sama taktyka, nienawiścią dyktowana, podczas gdy w Rusinów [illegible] zgodzie i porozumieniu z Polakami, a zupełne odwrócenie się od moskalofilów.

Ale to wszystko nie powstrzymało pp. Kułaczkowskiego i Kowalskiego od przemawiania w imieniu der Ruthenen. Lecz przeholowali w swych zarzutach na ucisk cerkwi, narodowości itp. ze strony rządu i Polaków. A bardzo trafnie odpowiedział im minister-prezydent, hr. Taaffe, ażeby zamiast ogólnikowych zarzutów i skarg podawali do wiadomości jego wszelkie naruszenia praw ich narodowości w poszczególnych wypadkach, a wtedy niezawodnie będzie im sprawiedliwość wyrządzona. Lecz tem właśnie się, że tych szczegółowych wypadków nie mogą przytoczyć, bo ich nie ma, ograniczyli się do wymysłów, a ogólnikowe skargi ich łatwo [illegible]!

* * *

Prezydent przedl. Izby posłów dr. Smolka usilnie pragnie, aby w sobotę załatwiono budżet finalnie i Izba panów mogła go uchwalić jeszcze przed świętami, o co rząd nalega, nie chcąc wnosić o dalsze prowizorjum podatkowe; tudzież, aby przed świętami Izba posłów załatwiła jeszcze sprawę czesko-morawskiej kolei Transwersalnej i nowellę szkolną.

Komisja szkolna Izby posłów już częściowo załatwiła 5. bm. te nowellę. Hr. Clam-Martinic, krytykując dotychczasowe szkolnictwo ludowe, oświadczył [illegible] czyli tem, że będzie głosował za nowellą, która jest bodaj pierwszą próbą do zwrócenia szkolnictwa ludowego na tory zmian pożądanych.

Pan E. Czerkawski odpierał wywody z okazji §. 75. (wyłączenie Galicji itd.), które p. Haase podniósł w Izbie posłów w rozprawie budżetowej. P. Haase podsuwał obrońcom §. 75. pobudki polityczne. Tak nie jest. Nie chodzi też o usuwanie nauczycieli ruskich a zastępywanie ich polskimi. Polakom, pragnącym wyłączenia Galicji, chodzi owszem jedynie o zachowanie miru religijnego w kraju, zagrożonego §. 48.; od takiego prezentu, jak ten §. 75., nigdy się imienia kraju wyprosić.

P. Beer podnosząc, że p. Czerkawski wniósł w sejmie galicyjskim o wydanie autonomicznej ustawy szkolnej, przysięga, że dotychczasowa ustawa jest ze wszystkich w Europie najbardziej autonomiczną; a następnie, że nie jest bezwyznaniową. W końcu wnosi przejście nad nowellą szkolną do porządku dziennego z powodu, że oddaje szkoły publiczne pod wpływ duchowieństwa, i wyłączając niektóre kraje, tworzy różnorodność w ustawodawstwie.

Minister oświaty hr. Conrad oświadcza, że nowella w niczem nie zaciera charakteru ustawy szkolnej (centralistycznego: p. r.) Przeciwnikom ustawy nie chodzi o to, co ona zmienia, [illegible] izby szkoła ludowa wyglądała była bezwyznaniową. Dlatego nowella obowiązuje nauczyciela, iżby nabył kwalifikację do dawania nauki religii. W końcu prosi o przyjęcie nowelli.

P. Dzieduszycki nie pojmuje, zkąd nowella mogła u lewicy wywołać takie oburzenie. Komu znane są stosunki Galicji, ten wie, że tam w interesie kraju koniecznem jest inne ustawodawstwo niż w innych krajach. [illegible] jak w Austrji, i dlatego interes państwa wymaga wyjątku.

P. Beer woła w rozpaczy: Gdyby mi dano do wyboru wniosek Lienbachera a nowellę, to już bym [illegible] za wnioskiem Lienbachera. P. Dumba uznał za potrzebne dodać jeszcze Polakom, iż wie, dlaczego żądają wyłączenia Galicji; nadarmo udają: im chodzi o [illegible].

Ostatecznie wniosek Beera odrzucono, i uchwalono przystąpić do rozprawy szczegółowej, i wybrano p. Lienbachera na sprawozdawcę.

* * *

Na posiedzeniu przedl. Izby posłów z d. 5. b. m. wytoczyli jak wiadomo pp. Kułaczkowski i Kowalski grawamina ruskie — ale dzienniki centralistyczne tak króciutko zbywają te mowy, że nawet dokładnej treści domyślić się ich nie można. P. Kułaczkowskiemu odpowiadał p. Madeyski (p. Kowalski mówił dopiero po p. Madeyskim), zbijając jego merytoryczne wywody i tak skończył: „Ja mogę tylko wyrzucić p. preopinanta, że to tylko ogólnikowe, na wiatr puszczane twierdzenia, a jeżeli się one lewicy tak podobają, że im przyklaskuje, to ja natomiast [illegible] w niepoparte niczem zgoła twierdzenia."

Żywo odpowiedział pp. Kułaczkowskiemu i Kowalskiemu hr. Taaffe jako minister spraw wewnętrznych, że trzeba podać fakta, a wtedy postara się, aby zastosowano ustawy i przepisy.

W rozprawie nad budowlami wodnemi oddał czeski p. Hevera, że w Czechach od lat 18 nic się nie robi na tem polu. (Tak jest). [illegible] Bośnii i Hercegowiny być rychłej uregulowane niż kraje czeskie.

P. E. Czerkawski rozbiera sprawę regulacji rzek galicyjskich, podnosi, że rok za rokiem znaczne sumy idą w Galicji marnie, ponieważ rząd nie prowadził regulacji rzek galicyjskich tak energicznie jakby należało. Popiera trzy wnioski sprawozdawcy [illegible] regulacji rzek galicyjskich.

Hr. Clam-Martinic jako jeneralny sprawozdawca budżetowy oświadcza, że nikt nie zaprzeczy, iż [illegible] wobec ogromu sumy — 30 mil. złr. — koniecznem jest, aby państwo, kraj i gminy szły systematycznie ręka w rękę, że więc przedewszystkiem należy poczynić konieczne w tym względzie kroki, gdyż państwo nie ma obowiązku, brać cały ten ciężar na siebie.

Przy pozycji żandarmerji oświadcza jeneralny sprawozdawca budżetowy, hr. Clam-Martinic, że jak i zeszłego roku uznaje potrzebę powściągnięcia włóczęgi, że jednak nie czuje się powołanym do wniesienia wprost o pomnożenie żandarmerji.

* * *

Ministerjum oświaty wydało pod d. 24. lutego do wszystkich namiestnictw, z wyjątkiem dolno-austrjackiego, rozporządzenie z ogólnemi zasadami co do organizacji fachowych szkół przemysłowych (Fortbildungs-Schulen). Rozporządzenie to ma wejść w życie jeszcze przed nowym rokiem szkolnym (tj. przed zebraniem się sejmów; p. r.); statuta i plany nauk istniejących już tego rodzaju szkół mają być do przepisów tego rozporządzenia natychmiast zastosowane.

Lewica uchwaliła wydrukować w 60.000 egzemplarzy i rozrzucić ostatnią mowę p. Herbsta (w ogólnej rozprawie budżetowej), podżegającą robotników przeciw posiadaczom.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Z Warszawy d. 4. marca.

Powód opóźnienia. - Nieprawdziwe pogłoski. — Historja plakatów i rozporządzenia policyjne. Telegram z Petersburga — Dosłowny tekst plakatu nr. 3. Forma plakatów. Co nas cieszy. Jak wygląda socjalizm w Warszawie. — Krótka apostrofa

(3.) W ciągu dwóch tygodni na rogach ulic pojawiły się po trzykroć plakaty drukowane od jakiegoś komitetu socjalno-rewolucyjnego, o którym dotychczas w Warszawie nigdy nie było słychać. Fakt w każdym razie poważny i wymagający gruntownego zbadania, o które w naszych stosunkach nie łatwo, więc wybaczcie, iż dopiero po zasięgnięciu jak to mówią języka, przesyłam wam dość późno opis źródłowy owych plakatów.

Przedewszystkiem jednak muszę stanowczo zaprzeczyć różnym wiadomościom w przedmiocie tym podawanym do kilku pism zakordonowych, a mianowicie do *Kurjera Poznańskiego.*

Nikomu zgoła, jak chcą mieć korespondenci, nie dowiedziono jeszcze udziału w pisaniu, drukowaniu lub rozlepianiu plakatów. Między innemi ktoś pisze o jakimś restauratorze, jest to najwierutniejszy fałsz, gdyż w liczbie 46 aresztowanych (na zasadzie podejrzenia) nie znajduje się ani jeden restaurator.

Śledztwo i poszukiwania prowadzą żandarmi i ajenci oberpolicmajstra, każda z władz na swoją rękę.

Lecz wracam do samych plakatów.

Pierwszy z nich i ostatni udało mi się odcyfrować, drugiego nie widziałem, lecz znam treść.

Wiecie już zapewne, że pierwsze plakaty zostały wywołane ohydnem rozporządzeniem policji, nakazującem rewizję robotnic w fabrykach i dziewcząt usługujących w restauracjach. Rozporządzenie to niebyło żadną nowością. Wydane zostało w 1868 r. za namiestnictwa Berga, tylko niebyło wykonywane, na co szemrali i narzekali lekarze miejscy, spodziewając się z tego źródła wyciągnąć dla siebie znaczne korzyści. Żaden z nich jednak nieodważył się robić nacisku, aż dopiero lekarz Janusz Nowakowski, uprawiający w dziale sanitarnym łapówki na szeroką skalę, wystąpił z podaniem o wznowienie dawnego rozporządzenia i nadanie mu prawa wykonalności, twierdząc iż tym sposobem ukróci się fatalny rozwój chorób wenerycznych.

Buturlin, malowany oberpolicmajster, jak zwykle, nieczytając rozkaz podpisał, a ztąd lekkie uwagi (w granicach cenzuralnych) o niewłaściwości rozporządzenia, następnie zaś pojawienie się plakatu nr. 1., które rozlepiono w nocy w liczbie przeszło 100 i dopiero około 9. rano zostały przez policję zdarte.

W tydzień później ukazały się drugie plakaty, w których grożono Buturlinowi osobiście, że zostanie publicznie zelżony, jeżeli rozkazu nie odwoła.

Rozkaz wprawdzie odwołany nie został,

Ks. Adama Sapiehy.

„Listy z Kroacji."

Kroacja, niemal cztery razy mniejsza od Galicji, z wielu względów zasługuje na to, ażebyśmy nią więcej niż dotychczas interesowali się. Jej ustrój prawnopolityczny, mianowicie co do stosunku tej krainy do Węgier, jakoteż atrybucyj jej sejmu i rządu krajowego, mógłby być ideałem dla nas, o którym nawet n i e g d y ś (ale już bardzo dawno) mieli odwagę marzyć politycy nasi... Pod względem cywilizacyjnym zajmują znów Kroaci zupełnie takie same stanowisko pomiędzy południowymi Słowianami, jakie przeszłość dziejowa naszego narodu nadała nam pomiędzy Słowianami północnymi — mianowicie, że na tle walki katolicyzmu z prawosławiem posuwamy granice panowania cywilizacji zachodniej coraz dalej w świat słowiański — ku wschodowi. Pod względem etnograficznym zachodzą też pomiędzy Kroatem a Serbem tylko bardzo subtelne różnice, podobnie ak pomiędzy Polakiem a Rusinem. A jednak Serbowie — zwolennicy kirylicy, juliańskiego kalendarza i prawosławnych obrzędów od wieków żyją w antagonizmie z Kroatami, którzy używają pisma łacińskiego, są katolikami, i jako tacy przyjęli także kalendarz gregorjański, zachowując jednak przy tem w nieskazitelnej czystości, w zwyczajach, prawnych i społecznych urządzeniach, jakoteż pod względem językowym i literackim, swój charakter narodowy.

Otóż w Kroacji odbyła się zeszłej jesieni, w październiku, piękna uroczystość: poświęcenie katedry w Diakowarze, którą wybudował własnym kosztem — nakładem półtora miliona złr. szlachetny patrjota kroacki, arcybiskup Strossmeyer, pragnąc obdarować tym sposobem ojczyznę swoją budową monumentalną, symboliczną, przez artystyczne połączenie motywów gotyckich z bizanckiemi w przechodowym stylu romańskim świątyni dziejową misję Kroatów, jako krzewicieli łacińskiej cywilizacji pomiędzy południowymi Słowianami.

Z Polaków wziął udział w owej uroczystości książę Adam Sapieha z synami i z zięciem swoim hr. Żółtowskim, z Poznańskiego, a doznane wrażenia opisał w książce, którą właśnie mamy przed sobą.

Za *motto* użył autor *Listów z Kroacji* następujących zdań Adama Mickiewicza:

...„bo narody wtenczas tylko wzrastają i o tyle mają prawo do życia, o ile wysługują się całemu rodzajowi ludzkiemu popieraniem lub bronieniem, wielkiej jakiej myśli lub wielkiego uczucia."

...„Polska albowiem jako pierwszy wybuch silny objawu życia słowiańskiego, wiąże się ciałem i duchem z całą Słowiańszczyzną."

Na osnowie tych myśli opiera autor najpierw szereg uwag o stanowisku Kroacji w świecie słowiańskim w ogólności, głównie zaś o zasadniczej różnicy, jaka zachodzi pomiędzy panslawizmem, zmierzającym do brutalnego zniweczenia języka, narodowości i swobody pojedyńczych szczepów słowiańskich, dla nasycenia Molocha państwowej idei moskiewskiej, a ideą wzajemności słowiańskiej, polegającą na pielęgnowaniu wspólnych interesów z najściślejszem poszanowaniem odrębności pojedyńczych szczepów rodziny słowiańskiej — ideą, którą w Kroacji nazywają j u g o s l a w i z m e m, w odniesieniu do stosunków słowiańszczyzny południowej.

„Zaprzeczać nie chcę — pisze ks. Sapieha, że tak w Kroacji jak i w Czechach, szczególniej w czasach większego ucisku Słowian w Austrji, służyły tendencje panslawistyczne za broń przeciw represji ze strony Niemców i Węgier — lecz ile w tem było szczerego dążenia, najlepiej wskazuje fakt, że ze świtem swobody, bez śladu rozpierzchły się ciemne panslawizmu chmury. A przecież prawdziwe idee nie giną tak rychło.

Panslawizm mógłby wtedy tylko istotne polityczne mieć znaczenie, gdyby zarazem umieścił w programie swym i reformę ustroju państwowego w Rosji — i to jednak, na dziś, tylko rozprzężenie w jego obozie by wywołało.

„Inną zupełnie jest idea panslawizmu południowego, czyli jugoslawizmu. Celem jej połączenie Słowian południowych w całość polityczną, złączoną z ustrojem państwowym Austrji na wzór Węgier. O tyle bardziej ma ona rację bytu, że obejmuje narody, historycznie i etnograficznie do siebie zbliżone, a opierając się na zachowaniu narodowych właściwości i odrębności, wcale jest możliwą do przeprowadzenia.

„Wschodnia polityka Austrji nadawałaby się też do tego celu, a rząd, gdyby się oparł na elemencie słowiańskim, znalazłby silniejsze poparcie swych aspiracyj, aniżeliby mu to armia choćby najbitniejsza dać mogła. Lecz niestety, nie wszyscy politycy dosyć chcą zrozumieć, o ile oparcie się na narodach silniejszą jest bronią i bezpieczniejszą, niż proch i ołów.

Dalej kreśli autor rys charakteru tak niepospolitego pod każdym względem człowieka, jak fundator katedry w Diakowarze, arcybiskup Strossmajer, zwany przez swój naród „pierwszym synem Kroacji."

Za cel życia swojego wytknął sobie Strossmajer przeprowadzenie ugody serbsko-kroackiej, dążąc ku temu dwojaką drogą. Jako główny szkopuł na polu wyznaniowem widzi liturgię łacińską, utrudniającą katolicyzmowi rywalizację ze słowiańskim obrządkiem kościoła wschodniego. Wszelkich przeto dokłada starań, ażeby przywrócić w Kroacji katolicki obrządek słowiański, zatwierdzony już dawniej przez papieża Inocentego IV. Z drugiej strony w uszlachetnieniu duchowieństwa, w moralnem i materjalnem podniesieniu ludu, w szerzeniu oświaty, w rozwoju sztuk i nauk, w poznaniu dawnej łączności dziejowej i wspólności rodu, najdzielniejsze upatruje środki do przeprowadzenia upragnionej zgody pomiędzy prawosławną Serbią a katolicką Kroacją, W pracy około tego przed żadną nie cofa się ofiarą. Na uniwersytet w Zagrzebiu daje 50.000 złr. z własnych, oszczędnością zebranych funduszów, na bursę przy uniwersytecie 20.000 złr. Buduje gmach dla akademii umiejętności — on daje zakładowy fundusz i przeznacza dla niej swoją galerję obrazów, długoletnim trudem i kosztem ze znakomitem znawstwem artystycznem zebraną. Wyposażył też muzeum akademii obfitym zbiorem rzeźb i starożytności. Za jego staraniem wychodzi słownik języków południowo słowiańskich. Wspiera usiłowania literatów, artystów i uczonych, daje subsydja na kształcenie się ich za granicą — i dziś już zbiera kraj owoce tej ofiarności. I tak n. p. prezes południowo-słowiańskiej akademii nauk w Zagrzebiu, dr. Racki, za staraniem Strossmajera kształcił się za granicą.

Tak to ten biskup umie używać bogatych dochodów swojej stolicy — na pożytek ojczyźnie, i na wieczną chwałę dla siebie! C z y w i e l u j e s t p o d o b n y c h b i s k u p ó w n a ś w i e c i e ?...

Największem dziełem patrjotycznego życia Strossmajera jest owa katedra w Diakowo — którą jak wspomniano powyżej, przez szesnaście lat własnym kosztem, i pod ustawicznym dozorem osobistym budował. W „Listach z Kroacji" opisuje ks. Sapieha obszernie pełen głębokiego znaczenia akt konsekracji tej wspaniałej, pomnikowej budowy.

Kończy zaś autor myśli, jakie nasunął mu udział w diakowarskiej uroczystości, refleksją patrjotyczną na stosunki własnego narodu, i tak mówi:

„My sami, pogwałceni i rozczłonkowani zewnątrz, rozbici wewnątrz, tu bałamuceni, tam gnębieni, nie państwo ani naród jednolity w materjalnem słowa znaczeniu, historyczną ideą naszą stanowimy potęgę, z którą nie umieją się liczyć dyplomaci, a która grę w ich ręku rozpoczętą, rozegra kiedyś po myśli Bożej — nie ludzkiej...

„Wysiłek po wysiłku łamał naszą energię. Z rozpaczy wpadliśmy w nieufność w siły nasze. To jednak jeszcze nikogo nie uprawnia imieniem narodu, imieniem przyszłych pokoleń zrzekać się lekkomyślnie praw narodowych — nie wolno nikomu zohydzać tych kart księgi dziejów, w których naród strumieniem krwi dokumentował swe prawa. Nie wątpić nam w zwycięztwo ducha!"

W każdym razie stanowią „Listy z Kroacji" nietylko ze względu na rzeczywiście pouczającą treść swoją, lecz także i dla stanowiska, jakie zajmuje autor ich u nas w politycznem życiu, publikację ciekawą.

T. M.

ale wykonywany nie jest, bo wyraźnie tego zażądał minister spraw wewnętrznych i telegraficznie odniósł się z Petersburga.

Nareszcie przed trzema dniami (we czwartek) ukazały się po raz trzeci plakaty następującej treści, którą dosłownie podajemy:

„Komitet socjalno-rewolucyjny pod nazwą „Proletarjat".

„Bracia i siostry! Pogróżki nasze osiągnęły skutek, policja nie śmie wykonywać ohydnego rozporządzenia, które z naszych sióstr, żon i córek chciało zrobić prostytutki uliczne. Boją się nas, bo nie wiedzą z kim mają do czynienia. Aresztowano 46 osób, a z nich żadna o komitecie nie wie. Więżą ich w cytadeli, a kilku nawet torturują. To niewinne ofiary, o które należy nam się upomnieć, choćby przyjść miało do krwi rozlewu. Bracia i obywatele, bądźcie w pogotowiu na każde hasło, choćby niem była łuna pożarna i huk bomby. Precz z policją, precz z pasożytami wyzyskującymi naszą krew i pracę. Łączmy się z wszystkimi braćmi socjalistami w Rosji, to nasi bracia serdeczni, nasze wzory do naśladowania. Polecamy: baczność, zapał i odwagę."

Podpisano: Komitet wykonawczy w Warszawie.

No i cóż! — odezwa pachnąca krwią i naftą, zabijająca policji i żandarmom potężnego klina w głowę, zwłaszcza że do tej pory stanowczo wątku tej całej sprawy uchwycić nie mogą.

Ostatnie plakaty mało kto czytał, gdyż było ich zaledwie kilkanaście, a te policja poździerała dobrze rano. Rozrzucono je i w fabrykach, lecz w jakiej ilości, trudno zbadać, zwłaszcza iż panowie fabrykanci uparcie milczą, bojąc się pośredniej odpowiedzialności.

Druk tych proklamacyj jest bardzo dobry, czcionki zostały wzięte tak zwane: *cicero medium*, a pochodzą one, jak już skonstatowała policja, z giserni braci Orgelbrandów. Ta wiadomość jednak do niczego nie prowadzi, ponieważ z giserni tej zaopatruje się w czcionki paręset drukarń tak warszawskich jak i prowincjonalnych.

Druk jest bardzo staranny, korrekta dobra, co wszystko dowodzi udziału specjalistów zecerów, a plakaty odbite zostały niewątpliwie na ręcznej prasie.

Kto jednak składał? — gdzie te czcionki i prasa? — tego żandarmi i policja pomimo gończego węszenia, w żaden sposób nie mogą dójść.

Teraz wyrażamy nasze osobiste zapatrywania o tej całej sprawie.

Przedewszystkiem cieszy nas niewymownie iż w tej całej zabawce, bo na serjo nic tu nie bierzemy, socjalni trefnisie nie mieli żadnych haseł narodowych polskich. O ojczyźnie, polskości, patrjotyzmie niema tam zupełnie mowy. To właśnie wścieka Moskali, którzyby chcieli całą tę hecę podciągnąć pod demonstrację polską, ruch rewolucyjny narodowy, w celu większego ucisku i wzięcia ostatecznie za łeb dyszących jeszcze Polaków.

Słyszałem jednego z moskiewskich dygnitarzy, który odezwał się w te słowa:

„To szczęście Polaków, że w proklamacjach nie było mowy o ojczyźnie i niepodległości, gdyż w takim razie zapełnilibyśmy w ciągu 24 godzin całą cytadelę."

Powiedziałem, iż te wszystkie plakaty, odezwy, groźby uważam za zabawkę. U nas w Warszawie stanowczo ruchu socjalnego niema, jest tylko kilku a może kilkunastu warchołów w rodzaju waszych we Lwowie, którzyby chcieli rozlewać „żywą wodę" w naszym proletarjacie i korzystają z lada okazji, aby wypróbować grunt, na którym działają. Jesteśmy jednak pewni, że utopiści socjalui nic u nas nie zrobią.

Wychowani byliśmy w innych warunkach, i społeczeństwo nasze od moskiewskiego kształtowało się całkiem inaczej, niepodobieństwem więc jest uwierzyć, aby socjalizm rewolucyjny taki sam jak w carstwie, u nas miał się zaszczepić i przyjąć.

Socjalistom moskiewskim o tyle, o ile dążą do obalenia samowładnego rządu, a z nim zaborczej i ciemiężącej inne narody polityki, życzymy jak najlepiej.

Niech tylko dadzą pokój swym robotom u nas.

Tych zaś Polaków, którzy dają się obłąkać zasadom *Ziemli i Woli*, oraz „Żywej wody", uważamy postępowanie ich za zbrodnię apostazji narodowej, i stanowczo za braci rodaków uważać ich nie możemy.

O nowych projektach podatkowych.

(Rzecz wypowiedziana przez dr. Alfreda Zgórskiego dnia 3. marca 1883. w Towarzystwie prawniczem — według stenogramu.)

Przedewszystkiem wypada mi, nie dla czczej formy, ale w rzeczywistem uznaniu za zaszczyt, jaki mnie spotkał, serdecznie podziękować Wydziałowi Towarzystwa panów, że mi pozwolił w gronie tak poważnem i tak światłem zabrać głos w sprawie teoretycznie tak trudnej, a praktycznie tak zawiłej i tak doniosłej dla społeczeństwa, jak reforma podatków w ogóle, a reforma projektowana przez naszego ministra skarbu w szczególe.

Projektów, które obecnie przedłożył minister skarbu parlamentowi austrjackiemu, jest cztery:

I. Projekt, dotyczący opodatkowania instytucyj publicznych czyli tak zwanych „przedsiębiorstw, obowiązanych do składania publicznych rachunków";

II. Projekt, odnoszący się do reformy podatku zarobkowego, którym to projektem objęty jest nie tylko zarobek samodzielny, proceder, ale także umysłowy, ręczny, pomocniczy, czyli płaca i zarobek najemny;

III. Projekt dotyczący reformy, a raczej zaprowadzenia nowego podatku od kapitału, podatku rentowego;

a IV. projekt, który ma być niejako uzupełnieniem całego systemu podatkowego, a który wedle słów ministra skarbu ma być środkiem do wyrównania podatkowego — jest to projekt podatku osobisto-dochodowego.

Owe cztery projekty w połączeniu z przyjętymi przez parlament austrjacki: regulacją podatku gruntowego i niektóremi zmianami co do opodatkowania realności podatkiem domowo-klasowym i domowo-czynszowym, stanowią pewną harmonijną całość, stanowią jednolity plan finansowy opodatkowania.

Niezaprzeczenie racja jest po stronie wnioskodawców, czyli rządu, że pod względem techniki ustawodawczej uzyskało się bardzo wiele — bo dość spojrzéć okiem: tych kilka zeszycików, które mam pod ręką, ma zastąpić tę wielką biblią *) przepisów podatkowych i finansowych, a która także jeszcze nie jest dokładnem zebraniem wszystkich przepisów i ustaw podatkowych i finansowych.

Jeżeli się podjąłem zadania tego bardzo trudnego, przyznam się panom, a panowie uznacie, że nie jest to czczym frazesem, iż liczę na pobłażanie ze strony panów, zwłaszcza że wypadnie mi niejednokrotnie wystąpić tak przeciw projektom rządowym i tychże motywom, jak również i przeciw wywodom ministra skarbu, które przeciw ... projektów, a w końcu i przeciw zapatrywaniom niezaprzeczenie dziś jednego z najznakomitszych ekonomistów naszych, profesora dr. Bilińskiego.

Przykro mi także, że niejednokrotnie wypadnie mi stanąć po stronie tych, po których stronie ze stanowiska politycznego ani jabym nie stał, ani niejeden z tych, ażeby ktokolwiek z Polaków stanął. Lecz niejednokrotnie muszę przyznać słuszność w szczególności Plenerowi, bardzo znakomitemu juryście Mengerowi, a także dobremu znawcy stosunków społecznych.

Pocieszą mnie jedynie to, że pomimo ich wywodów będę się mógł powołać na powagi naukowe, których dość znakomity szereg nazwisk mógłbym przytoczyć, a z tych teoretycznych wywodów mężów nauki bardzo mało może dałoby się naprowadzić na korzyść kondyfikacji projektów, które nam p. minister skarbu przedłożył.

Jeszcze jedno na wstępie, ażeby tę część ukończyć, uczynić muszę uwagę a to tę, że powołując się na profesora dr. Bilińskiego będę musiał uwzględnić przedewszystkiem jego stanowiska: stanowisko profesora dr. Bilińskiego, jako uczonego, zwłaszcza w jego znakomitych „Studjach o podatku dochodowym" i stanowisko jego jako męża stanu, jak się przedstawia w swoim referacie w *Czasie* i w referacie, przedłożonym tutejszemu Towarzystwu gospodarczemu.

Będę więc mógł kilkakrotnie powołać się na powagę profesora w poparciu moich zdań, które dyametralnie muszę przeciwstawić zdaniom męża stanu dr. Bilińskiego.

Nadmieniłem już, że czterema przedłożeniami rząd nas obdarza, i że one w połączeniu z ustawą z 24. maja 1869. niemniej ustawą z 29. lutego 1882. mają stanowić całokształt systemu podatków bezpośrednich.

Dwa pierwsze objekta już opodatkowane, t. j. grunt, dom i czynsz dzierżawny z domu podlegają bezprzecznie systemowi podatków przychodowych; do tegosamego rodzaju podatków przychodowych należy także projekt rządowy i podatek zarobkowy w obu klasach, a zatem i proceder, i rzekłbym pensyjno-zarobkowy, i do tej samej kategorji podatków przychodowych zalicza rząd i podatek od kapitałów na instytucje publiczne, a równie do tegosamego rodzaju podatków zalicza rząd w końcu podatek rentowy.

W wywodach moich będę się starał wykazać, że nie są to właściwie podatki przychodowe, lecz że są w znaczniejszych częściach dochodowymi, więc do pierwszej kategorji wcale nie należą.

Natomiast podatek dochodowy (osobisty) jest w całem tego słowa znaczeniu podatkiem dochodowym, a tylko małą ma przymieszkę z systemu podatku przychodowego, o czem zresztą później będzie mowa.

Projekta te nie są nowe — słusznie jednak odwołał się p. minister skarbu do przeciwników swoich, gdy mu zarzut uczynili, że nie przynosi nic nowego, iż chciałby widzieć tego, któryby nowe potrafił wymyśleć podatki — wszystko bowiem już, co tylko mogłoby dać pozór słuszności po temu, opodatkowane już zostało i już wszelkie możliwe sposoby opodatkowania i wszelkie możliwe systemy w innych państwach europejskich i w Ameryce wypróbowane, wypraktykowane zostały. Ale nie dlatego powiedziałem, że nie są one nowe, jakobym żądał oryginalności projektów, lecz tylko dlatego, że opierają się przeważnie na robotach dawniejszych, w szczególności na projektach min. Pretisa. Ostatni projekt, t. j. projekt podatku dochodowego osobistego, który ma bardzo wiele zalet w teorji, w zasadzie — błędnym jest tylko w przeprowadzeniu, a błąd ten także nie jest nowy, gdyż jest przyjęty od Cherteka; jest bowiem ten projekt bardzo podobny do tak zw. „uzupełniającego podatku", który w swoim czasie proponował właśnie Chertek.

Nie są więc to rzeczy dla nas zupełnie nowe — i owszem i dla nauki i dla publiczności, którą dotknąć mają, są już znane.

I.

Przechodzę teraz do poszczególnych projektów:

Przedewszystkiem wypada mi mówić o projekcie opodatkowania przedsiębiorstw, obowiązanych do składania publicznych rachunków.

Geneza tego podatku jest, jak wszystkich tu nam przedłożonych, ta sama — jest to projekt przez Pretisa po raz pierwszy sparagrafowany i nie wiele zasadniczo od niego się różniący — jednakowoż, że ustawa ta i myśl ta dość sympatycznie przyjętą została i powinna, mojem zdaniem, mieć wszelką szansę przyjęcia i uznania tak ze strony nauki, jak i ze strony opodatkowanych, to drogę ku temu torowała ustawa z 27. grudnia 1880. r., ustawa, którą wyżebrały, wyszturmowały, wyprosiły stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, istniejące na podstawie ustawy z 9. kwietnia 1873. r. Wszystkie poprawki projektu Pretisa, które uwzględnione zostały w projekcie Dunajewskiego, są przeważnie robotą tych stowarzyszeń, na tych stowarzyszeniach eksperymentował rząd i przekonał się, że myśl tej ustawy jest dobrą, a ustawa jest zdolną do dalszego doskonalenia się. Główną bowiem zasadą tej ustawy jest, że rząd zerwał z podstawą dawnego podatku dochodowego na podstawie patentu z 30. października 1849., że zerwał z zasadą opodatkowania surowego dochodu (dochodu brutto) i opodatkowuje tu wyłącznie czysty dochód t. j. opodatkowuje tylko to, co prowadzącemu przedsiębiorstwo po opędzeniu wszystkich kosztów produkcji jako czysty zysk pozostaje. Z tego jednak panowie widzicie, że ten podatek przestaje mieć cechę podatku przychodowego i że miałem słuszność na wstępie powiedziawszy, że nie jest zupełnie teoretycznie dobrze podsumowany ten projekt pod kategorją podatków przychodowych.

Podmiotem opodatkowania według tego projektu mają być wszystkie publiczne instytucje, a zatem akcyjne, kasy oszczędności, stowarzyszenia asekuracyjne, kredytowe na innych podstawach istniejące np. banki krajowe, stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze itd. Dla tych ostatnich stowarzyszeń jednak istnieje dziś osobna ustawa. Otóż przyznaję słuszność projektowi rządowemu, że dla ekonomii ustawodawczej będzie dobrze, jeżeli tamten projekt przestanie obowiązywać, a będzie jedna ustawa dla wszystkich instytucyj.

Jednakowoż stała się pewna krzywda stowarzyszeniom — bo ustawa z r. 1880. przyznaje pewne ulgi stowarzyszeniom, których to ulg ten projekt już nie przyznaje — a stowarzyszenia zawsze walczyły o inne traktowanie, niż instytucje akcyjne, na zysk obliczone, te bowiem stowarzyszenia mają tę cechę, iż są oparte na wzajemności, a na zysk nie są obliczone.

Dalej nadmieniam — jest to już rzecz formy, ale zawsze w państwie konstytucyjnem jest w oczy bijącą — że ustawa z r. 1880. żadnym paragrafem niniejszej ustawy, ani żadnem osobnem postanowieniem prawodawczem nie zostaje zniesioną — a więc parlamentarnie nas powinna obowiązywać. Ale to rzecz formalna, i sądzę, że usuniętą zostanie.

Sposób opodatkowania, jak już nadmieniłem, jest ten, że opodatkowanym będzie tylko czysty dochód (czysty zysk). Niezaprzeczenie zasada to najzdrowsza, najsprawiedliwsza. Z drugiej strony musi się także przyznać słuszność ustawodawcy, że w ustawodawczy sposób określa, co stanowić ma czysty zysk, — że nie zgadza się na to, iżby to, co instytucja już wykazuje jako czysty zysk, bezwzględnie jako taki uważano — bo możebnem by tu było wyzyskiwanie skarbu — lecz że muszą być normy, wedle których rachunek strat i zysków ma być zestawiony. Dlatego też dopiero, jeżeli instytucja ułoży rachunek strat i zysków wedle przepisów ustawy, wtedy dopiero tak wykazany czysty zysk jako podstawa cyfrowa do opodatkowania uważaną być może.

Również przyznać należy, że §. 3. tego projektu bardzo szczegółowo określa, co można uważać za czysty zysk — a czego, chociażby było w rachunku strat, za stratę uważać nie można.

Pomimo jednak tej wielkiej ścisłości, i pomimo, że rzeczywiście w głównych zarysach rząd trzymał się tu przepisów i zwyczajów buchhalterji kupieckiej, wkradła się cała masa drobnostek fiskalnych, któremi odszczególnia się właśnie ustawodawstwo austrjackie. I tak np. gdy powiedziano, że odsetki bierne stanowią wydatek, a zatem mogą być od dochodu brutto potrącane, powiada §. 3. ust. al. *c.*, że jeżeli te odsetki (względnie odnośne kapitały) są zahipotekowane na realnościach tego przedsiębiorstwa, to nie mogą być potrącane w obrachunku czystego zysku — jak gdyby pod względem rzeczywistym i rachunkowym zachodziła różnica, czy wypłacamy odsetki bierne od kapitałów zahipotekowanych, czy od kapitałów niezahipotekowanych.

Nazwałbym także drobnostką fiskalną ustęp e), który stanowi, że wszelkie wydatki na jakiekolwiek dary, podarunki i inne wydatki, niespowodowane przez interes sam, nie można uważać jako odpowiedne do potrącania. Byłoby to zupełnie słusznem, gdyby się to odnosiło wyłącznie do tych kwot, które się przeznacza na cele dobroczynne, dary dowolne itd., i gdybyśmy nie mieli doświadczenia, jak ta rzecz bywa praktykowaną. Po za tem kryje się taka drobnostka, że zdawałoby się, iż jest nie do uwierzenia.

Oto jeżeli instytucja bilans swój przedkłada, wraz ze szczegółowym wykazem kosztów produkcji, zaraz szuka inspektor podatkowy, ażeby coś wpakować pod ustęp e) — i zaraz pyta się, czyście panowie nie dali co woźnym, listonoszowi itd. na Nowy rok. A niechże rzeczywiście znajdzie ten wydatek, zaraz go p. inspektor dobija i cały rachunek strat i zysków do góry nogami przewraca, jak gdyby wypadek ten nie był spowodowany interesem towarzystwa. Ustawa z r. 1880. dozwalała stowarzyszeniom kwoty, wydane na istniejące już zakłady dobroczynne, wydzielać z czystego zysku i takowe podatkowi nie podlegały.

Drobnostką fiskalną nazwałbym także i ową umiejętnie i teoretycznie rozstrzygniętą już kwestję, że zapłacone podatki są niezaprzeczenie wydatkami na produkcję — wydatkami administracyjnemi, że więc potrącane być winny od dochodu surowego. Obecny projekt tego nie uwzględnia. Przypuszczałbym, gdyby to państwo bardzo krzywdziło — wtedy musianoby z teorją zerwać, ale według zestawienia, przez p. ministra skarbu do projektu dołączonego, wynosi cały podatek przeszło 7 milionów — cała więc ztąd strata dla skarbu wynosiłaby raptem 700.000 złr. — co przy budżecie blisko półmiliardowym nie jest tak ważną rubryką, aby ucierpieć na tem miała teorja, i aby rachunek strat i zysków instytucji został zwichnięty.

Jeszcze jedna kwestja, o którą opodatkowani spór z władzami skarbowemi prowadzą. Oto w patencie o podatku dochodowym jest powiedziane, że wydatek na utrzymanie przedsiębiorcy i jego rodziny, o ile on jest obowiązany członkom tejże dawać utrzymanie, nie może być uważany jako wydatek administracyjny. Jest to zupełnie słuszne, jeżeliby bowiem prywatny człowiek miał prawo ustanawiać przy swojem prywatnem przedsiębiorstwie dla siebie pewną płacę, to każdy przedsiębiorca tak wysoką dla siebie ustanawiałby zawsze płacę, że z dochodu brutto jako dochód czysty nic by nie pozostało. Inna wszelako jest rzecz przy dochodach instytucji publicznych, które mają etat służbowy — które ustanawiając ten etat, zastanawiają się nad tem, aby płace były w pewnym stosunku do dochodów — i nigdzie w patencie z r. 1849. nie ma mowy o tem, ażeby płace dyrektorów instytucyj publicznych i funkcjonarjuszów nie miały być potrącane od wydatków instytucji. W rzeczywistości jednak, powołując się na analogię postanowienia co do kosztów utrzymania prywatnego przedsiębiorcy i jego niesamowolnej rodziny, nie uwzględniano w wydatkach poborów funkcjonarjuszów instytucji publicznych, będących ich członkami.

Obecny projekt i tę rzecz rozstrzyga, bo powiada, że tylko płace i remuneracje dyrektorów przy towarzystwach zarobkowych i gospodarczych będą mogły być od wydatków potrącane — a zatem inne instytucje publiczne nie będą mogły potrącać płac dyrektorów od kosztów administracyjnych, jeżeli ci funkcjonarjusze są zarazem członkami tejże instytucji — a ponieważ każdy dyrektor zazwyczaj jest członkiem swojej instytucji — więc te płace podlegać będą temu 10-procentowemu, dla instytucji przeznaczonemu podatkowi.

Dla stowarzyszeń zarobkowych ustawa ta sprowadza w dwóch punktach pogorszenie. Według ustawy z r. 1880. nie wolno w koszta administracyjne wstawiać tylko podatku, zapłaconego na mocy ustawy z r. 1880, gdyż obecny minister skarbu zgodził się na wykreślenie z pierwotnego projektu słów: „sammt Zuschlägen." Mieliśmy więc przynajmniej podatki gminne, krajowe i inne wolne od dalszego opodatkowania. Obecny jednak projekt usuwa tę ulgę, co tem dziwniej wygląda, że ani większość parlamentarna, ani rząd obecny się nie zmienił — mamy bowiem ten sam rząd, który słyszał od tej samej większości parlamentarnej, że nie życzy sobie, ażeby ów dodatek: „sammt Zuschläden" był w paragrafie umieszczony. Dalsze pogorszenie dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w tem polega, iż dotąd opłacany przez nie podatek był progresyjny w nieskończoność, limitowany jedynie 10. procentem.

Projekt dzisiejszy znosi to i ogranicza tę ulgę wyraźnie tylko do stowarzyszeń, które mają niżej 10.000 złr. czystego dochodu; stowarzyszenia więc, mające wyżej 10.000 złr. czystego dochodu z tej progresji, względnie degresji, korzystać już nie będą mogły.

Prof. Biliński twierdzi, że to bardzo sprawiedliwe, ponieważ stowarzyszenia takie już są zamożne. Jednakowoż bezwzględna wysokość czystego zysku nie jest jeszcze wcale dowodem zamożności stowarzyszenia. Rozumiałbym system opodatkowania taki: kto ma 10 prc. czystego zysku od włożonego kapitału, ten płaci ilość podatku w kwocie X, kto ma 20 prc. czystego zysku, płaci dwa lub trzy razy tyle — ale sama cyfra 10.000 złr. nie może stanowić oznaki zamożności; jeżeli bowiem 50 ludzi się stowarzyszy, to mają mniejszy zysk, jeżeli się stowarzyszy 200 albo 2000 ludzi, to mogą mieć 10.000 złr. zysku, ale nie wynika z tego jeszcze, aby byli bardzo zamożni, bo przeciętnie na każdego przypada tak mało, jak w stowarzyszeniu o małej liczby członków.

Rozstrzygnęli zresztą tę kwestję deputowani wszystkich narodowości i sam rząd w motywach do ustawy z r. 1880. i publiczność, domagająca się, aby stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze doznały łaskawszego traktowania, niż instytucje-akcyjne, wyłącznie na zysk obliczone.

Reszta postanowień tego projektu jest dla nas w tej chwili mniej ważna, a tyle tylko o nich powiedzieć mogę, że są zupełnie analogiczne z postanowieniami ustawy z r. 1880. dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Ustawa z r. 1880. zniosła wszakże prowizoryczny wymiar podatku (§. 5), ponieważ każda instytucja jest obowiązaną do składania publicznych rachunków — a więc podatek skarbowy uciec nie może. Obecny projekt zaprowadza jednak napowrót prowizoryczny wymiar podatku, który po roku ma być rektyfikowanym.

Kto przeszedł tę robotę rektyfikacyjną, ten wie i czuje, jak to dla wymierzających organów i publiczności opodatkowanej niewygodne. Rozumiem jeszcze prowizoryczny wymiar podatku dla prywatnego przedsiębiorcy — ten może zniknąć, ale instytucja nie ucieknie, instytucja choćby nawet w ciągu roku runęła, to jeszcze podatek można na kimś odbić, i skarb na straty narażonym nie będzie wobec przepisów ustawy konkursowej i odpowiedzialności członków z ustawy kwietniowej. W całości jednak projekt ten musimy uważać za znaczny postęp w skarbowości, i musimy pragnąć przyjęcia tego projektu z pewnemi oczywiście modyfikacjami, a wnioskodawcy p. ministrowi Dunajewskiemu wdzięczność za to przedłożenie się należy.

Jednakowoż nie sądzimy, co nam rząd w motywach do projektu powiada, i co zwolennicy projektu bardzo gorąco podnoszą, że to pod względem efektu, tj. kwoty podatkowej, instytucjom takie znaczne korzyści przyniesie. Powiadają nam: wszystkie procenta bierne projekt pozwala strącać, a więc będziemy mieli ogromne zyski. Tak nie jest. Dziś instytucje mają prawo z procentów czynnych wyłączać procenta od kwot zahipotekowanych — i wyłączać procenta czynne od kwot, wypożyczanych osobom, opłacającym podatek zarobkowy, a suma tego niezawodnie równoważy sumie procentów biernych. Rząd wprawdzie przypuszcza, że straci przeszło 3 miliony na podatku bezpośrednim u instytucji. Trzebaby mieć cyfry pod ręką, aby można je sprawdzić — ale mnie się zdaje, że rządu czeka w tym względzie taka niespodzianka, jak z podatkiem z r. 1880. na stowarzyszenia. Nie mam cyfer z całego państwa, ale we Lwowie podwyższył się nam podatek bardzo znacznie. Skarb więc zyskał na tej reformie, ale zyskało i społeczeństwo (a państwu powinno i na tem zależeć), bo podatek większym ciężarem przygniótł większe stowarzyszenia, a ulżył drobniejszym, zwolnił zaś małe, nie wykazujące 300 złr. czystego zysku. Nie przeczuwam więc, aby skarb doznał z tej ustawy istotnego uszczerbku, mimo to jestem przekonania, że projektowany podatek jest dobry, i pragnąłbym, aby był przyjęty.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z d. 6. marca. Obecnych radnych 44. Przewodniczący, wiceprezydent miasta, Dąbrowski. Początek o godzinie wpół do 8.

Ks. Anioł Adam Sosnowski, z zakonu OO. Dominikanów, urodzony w Sędziszowie, gubernii kieleckiej, po 18-letnim pobycie na Syberji, przybyły tutaj za paszportem emigracyjnym, prosi o przyjęcie go do gminy m. Lwowa, dla uzyskania obywatelstwa austrjackiego.

Rada udziela żądane przyrzeczenie, za opłatą taksy 30 złr.

Ponieważ ustawa z r. 1881 znosząca propinację w m. Lwowie, jeszcze w grudniu tegoż roku zyskała sankcję najwyższą, a pomimo rozwlekłej korespondencji, namiestnictwo nie zatwierdziło dotąd instrukcji postępowania w myśl tejże ustawy, Rada upoważnia magistrat, aby raz jeszcze odniósł się do prezydjum namiestnictwa o przyspieszenie tak ważnej dla gminy sprawy.

W dokończeniu dyskusji nad pozycją budżetu:

XXI. Utrzymanie zakładów spacerowych, preliminowaną na 4.420 złr., przyjęto rezolucje kom. budżetowej, między innemi:

„Dla utrzymania kultury na Wysokim Zamku, zakazać zbierania w jesieni opadłych liści, których używać należy do przykrycia miejsc obnażonych.

„Wezwać magistrat o przedłożenie projektu rozszerzenia skwerów na placu Halickim, t. j. przed sądem karnym i naprzeciw banku hipotecznego.

„Zalesienie gruntów miejskich na Łyczakowie i Stryjskiem, ma być prowadzone prawidłowo przez ogrodnika miejskiego, pod ścisłym dozorem i z wszelką oszczędnością."

Do tej ostatniej rezolucji uchwalono poprawkę rad. Kulczyckiego, aby jednocześnie rozpocząć zalesienie na Janowskiem — oraz wniosek rad. Heppego, o podniesienie pozycji na zalesienie z 500 na 1000 złr.

Zalecono również przedsięwzięcie odpowiednich kroków w celu uporządkowania i upiększenia góry Szczepana (piaskowej); na wniosek zaś rad. Heppego, zgodzono się wyznaczyć z ekstraordynarjum 60 złr. na karmienie ptaków.

Pozycja więc XXI. podwyższoną została o 500 złr. i wynosi 4.920 złr.

XXII. Budowy wodne, 5.450 złr. Do tej pozycji uchwalono rezolucję kom. budż. „aby przystąpić do pokrycia części Pełtwi, wzdłuż ulicy Akademickiej, materjałem drewnianym, o ile możności z lasów miejskich czerpanym" — oraz dodatkową uwagę rad. Jägermana, iżby umocowanie brzegów Pełtwi wykonywano nie pionowo ale skarpowo.

XXIII. Wodociągi i studnie, 9.174 złr. Uchwalono, przed przystąpieniem do budowy studni w ulicy Teatyńskiej, zaprosić pp. Kreutza, Niedźwieckiego i Waltera do orzeczenia, gdzieby wybudować ją należało, a nadto zastanowić się nad możliwem odszukaniem dawniejszej studni, istniejącej naprzeciw realności Szypki. Oprócz tego zalecono wybudowanie studzien w wyższych okolicach miasta, gdzie nie dochodzą wodociągi, np. na Janowskiem i Grodeckiem.

XXIV. Budowa i czyszczenie kanałów, 14.750 złr. Rezolucje:

„Wzywa się magistrat, ażeby czuwano nad tem, by przy wywożeniu kału, nie rozlewano go po ulicach.

„Nie przyzwolić kredytu na urządzenie kanału ściekowego na Bajkach, i sprawę tę przekazać syndykowi, dla oświadczenia, czy wobec zawartej z bankiem hipotecznym ugody, nie możnaby się zrzec dobrodziejstwa urządzenia tamże drogi, jako narażającej gminę na koszta budowy kanału.

„Dopilnować, ażeby zakład św. Teresy nie wylewał kału do rowu drogowego."

XXV. Oświetlenie miasta, 52.700 złr. Ponowiono zeszłoroczną rezolucję zalecającą magistratowi urządzenie latarni w ulicy Głowińskiego — na wniosek zaś rad. Richtmana, uznano konieczność oświetlenia ogrodu Miejskiego (pojezuickiego) latarniami naftowemi. (Dok. nast.)

Z Izby sądowej.

W trybunale kasacyjnym we Wiedniu, odbyła się rozprawa apelacyjna w sprawie Hryńka Szkolnego, gospodarza z Prokopowiny, który zamordował Josla Leiba Brauna lichwiarza. Szkolny był dawniej najzamożniejszym gospodarzem we wsi, był długo wójtem i cieszył się powszechnym szacunkiem. — Wskutek elementarnych klęsk wpadł w biedę i w ręce niemiłosiernego lichwiarza Brauna, który go zniszczył do ostatniej koszuli. Szkolny zamordował go. Został postawiony przed sąd przysięgłych w Złoczowie. Na podstawie własnego przyznania się oskarżonego, trybunał przedłożył sędziom przysięgłym dwa pytania, jedno główne w kierunku morderstwa, drugie wypadkowe w kierunku zabójstwa. Przysięgli zażądali jednak po naradzie postawienia jeszcze trzech pytań, a mianowicie jedno, czy Szkolny działał w obronie zagrożonego własnego życia, drugie czy przekroczył tę obronę, trzecie wreszcie tej treści: czy Szkolny działał w obłąkaniu. Trybunał nie dał miejsca temu żądaniu przysięgłych, którzy po ponownej naradzie, na zadane sobie poprzednio pytanie główne o morderstwo, odpowiedzieli 6 głosami nie, 6 tak, jednak z opuszczeniem słów: „wprawdzie nie w zamiarze zabicia, ale w innym nieprzyjaznym zamiarze". Prokurator zażądał ponownego pouczenia przysięgłych i odesłania ich napowrót do sali obrad, ponieważ werdykt był niejasny. Trybunał nie przychylił się do tego żądania, i uwolnił Hryńka Szkolnego od oskarżenia.

Prokuratorja złoczowska wniosła zażalenie nieważności do kasacyjnego trybunału. Prokurator złoczowski w motywach przytoczył: „Zaprzeczenie pytania głównego o morderstwo, jest smutnym dowodem, że sędziowie kierowali się tendencją antisemicką, albo dali się opanować obecnemu antisemickiemu duchowi czasu".

Jeneralny prokurator radca Simonowicz oświadczył że zażalenia tego może tylko o tyle bronić, o ile ono staje na stanowisku, że werdykt przysięgłych nie jest jasny. Obronę prowadził dr. Binder, który zwalczał zarzuty prokuratorji, i prosił o zatwierdzenie uwalniającego wyroku.

Trybunał kasacyjny po dłuższej naradzie zawyrokował, że zażalenie nieważności wniesione przez prokuratorję złoczowską odrzuca się, ponieważ trybunał nie dostrzegł w werdykcie przysięgłych ani sprzeczności ani niejasności.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 7. Marca.

* **Zmienne powietrze** marcowe kaprysi nieustannie. W ciągu dnia naprzemian zamieć śnieżna i pogoda przemijają co chwila, przy silnym wichrze. Termometr wskazuje w południe 1 stopień ciepła.

* **Teatr.** Na dochód p. Wł. Woleńskiego dzisiaj piękny dramat Daudeta i Belota „Fromont jun. i Rissler sen". Spodziewamy się, że publiczność licznie pospieszy na dzisiejsze przedstawienie, aby dać wyraz sympatji dla utalentowanego artysty.

* **Nowa Rada miejska** zbierze się po raz pierwszy na posiedzenie w przyszły wtorek, w godzinach przedpołudniowych, celem wyboru komisji weryfikacyjnej.

* **Posiedzenie „Koła literackiego"** odbędzie się w piątek dnia 9. marca b. r. w kasynie miejskiem, o godz. 7 wieczór. Na porządku dziennym: 1. Kilka uwag o najnowszym utworze H. Siemiradzkiego „Jaskinia Piratów". Przedstawi p. Karol Młodnicki. 2. O stanie obecnym wydawnictw ludowych w kraju naszym i dyskusja w tym przedmiocie. Sprawozdawca p. Bolesław Baranowski. 3. Sprawozdanie z czynności Wydziału, przedłoży sekretarz Koła.

* **Wybór delegata** z Krakowa do Rady szkolnej krajowej. Rada m. Krakowa na posiedzeniu swem, w dniu onegdajszym odbytem, przystąpiła po dwugodzinnej dyskusji do wyboru delegata do Rady szkolnej krajowej. Delegatem ponownie wybrany został p. Marceli Studziński, otrzymawszy na 43 głosujących głosów 32.

* **Koncerta.** W sobotę odbędzie się w sali domu Narodnego na cel dobroczynny koncert pod dyrekcją p. Marka, ze współudziałem pani Kwiecińskiej, pana Tyberga, pań S. i D., panny R. S. uczenincy pani Markiewicz i panien St. i G. Afisze podadzą program.

W poniedziałek d. 12. marca, odbędzie się koncert panny Paltinger, młodej a niepospolicie utalentowanej pianistki ze szkoły Marka. W koncercie tym weźmie udział lwowski chór męzki i panny Pr., Er. i P. uczennice śpiewu pani Praun. Program nader zajmujący. Biletów na te koncerta nabyć można w księgarni panów Gubrynowicza i Schmidta.

* **Tow. oświaty ludowej.** Wydział Towarzystwa oświaty ludowej dla Lwowa i okolicy ukonstytuował się, wybierając wiceprezesem p. Teofila Merunowicza, skarbnikiem p. Narcyza Ulmera, sekretarzem p. Józefa Zimermana. Prezesem jest p. dr. Aleksander Hirschberg, docent uniwersytetu lwowskiego i kustosz biblioteki Ossolińskich. Wybrany członkiem wydziału na walnem zgromadzeniu p. E. Goldman zrzekł się tej godności, wszedł więc na jego miejsce p. Aleksander Lisiewicz, który miał najwięcej głosów z pomiędzy niewybranych.

---

*) Dr. Victor Röll. Oesterr. Steuer-Gesetze. Wien 1882.

* **Rodzina**“. Walne zgromadzenie oddziału lwowskiego Towarzystwa wzajem. pom. rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“, odbędzie się w niedzielę dnia 18. marca r. b. o godz. 11 w szkole imienia Konarskiego przy ulicy Wałowej pod l. 4 na I. piętrze. Wydział zawiadamia szanownych członków, że księgi i zamknięcie rachunków za r. 1882 wyłożone do sprawdzenia i zasięgania informacyj, w biurze Towarzystwa (pl. Halicki l. 12 w sklepie p. B. Mikulińskiego).

* **Ziarna** ostatni (10.) numer zawiera: „Przegląd akademicki“ odrodzony; „Illegitimi thori“, nowela; wiersz niedrukowany Słowackiego; „Balladomania“, „Golda“ przez Ama (dokończenie); „Złodziej leśny“ nowela; „Armia zbawienia“; Przegląd literacki, przez B. Limanowskiego; Ziarnka; Zapiski i Miscellanea. Podnieść należy, że wszystkie utwory umieszczone nowele są oryginalne. Treść obfita.

* **Z Jaworowa** donoszą do *Dziu*, że w tamtejszym klasztorze bazyliańskim zdarzył się w ostatnią niedzielę d. 4. marca następujący wypadek: ksiądz Bazyli Wasilewski, starzec 70-letni, zażyw szy opium przeciw bezsenności, położył się do łóżka. Od tlejącego cygara zajęła się pościel, a zanim spostrzeżono ogień, ks. Wasilewski zginął w płomieniach.

* **Burzliwy „koncert“**. Prasońliscy studenci uniwersytetu w Wiedniu urządzili w poniedziałek „pogrzebową knajpę“ na cześć zmarłego Ryszarda Wagnera, która przerodziła się wkrótce w hałaśliwą wielkoniemiecką i antisemicką manifestację. Mowcy nie mało się zajmowali artystyczną działalnością Wagnera, za to głowny nacisk kładli na swe wielko-niemieckie tendencje. Mowy były namiętne i podburzające. Dwom mowcom, prof. Polzerowi i jednemu studentowi przerywał komisarz rządowy i wezwał prezesa, aby ich wezwał do umiarkowania się. Publiczność przeważnie ze studentów złożona, która demonstracyjnie oklaskiwała mowców, przyjęła ironicznie to napomnienie.

Skoro ów student skończył mowę oświadczył zgromadzeniu prezes, że komisarz rządowy dalszych mów zakazał. W tej chwili wskoczył na trybunę deputowany Schönerer, i zachęcony przez zgromadzenie zaczął mówić. Chociaż mówił stentorowym głosem, mówił tak niewyraźnie ze wzburzenia, że mało go można było rozumieć; mówił, że mu głosu nie dają w Radzie państwa, że tego dłużej cierpieć nie można itd. Na wezwanie komisarza przystąpił do Schönerera prezes, prosząc go, aby mówić przestał. Schönerer chwycił za szklankę piwa i nic na to nie zważał. Po kilku minutach na trybunie obok Schönerera pojawił się prezes z komisarzem policji — i obaj stanęli obok mowcy. Schönerer wypowiedział jeszcze słów kilka i zeszedł z trybuny. Komisarz oświadczył z trybuny, że jeżeli się nie uspokoi, rozwiąże zgromadzenie. Uspokoiło się nieco i prezes oświadczył, że komisarz pozwolił na cześć Wagnera „Salamander reiben“. Przyjęto to oświadczenie wybuchami śmiechu. O godzinie 12½ zgromadzenie rozeszło się w spokoju.

* **Dary**. Dla wydalonego dyurnisty, chorego od 9 miesięcy a obarczonego 6 dzieci, zostającego bez żadnego utrzymania, złożył za pośrednictwem *Dz. Polsk.* p. A. W. 2 złr.

* **Na pomnik Kilińskiego** za pośrednictwem *Dz. Polsk.* p. A. W. 1 złr.

* **Muzeum** zakładu nar. im. Ossolińskich otwarte codziennie — prócz świąt od godz. 9. do 1. Nadto we wtorek i piątek popołudniu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 10 ct.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckich, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. zrana do 3. godziny popołudniu, w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Jutro** we czwartek: Św. Jana Bożego. — Św. Obr. bł. Joana.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 6. b. m. Pani S. K. zgubiła portmonetkę z kwotą 3 zł. i notatkami, a pani H. Z. z kwotą 10 zł. 75 c., talarem srebrnym i złotym pierścionkiem.

Złożono w w policji popielaty zimowy szal, i srebrną łyżkę bez trzonka.

* * *

— **W Kołomyi** odbędzie się w niedzielę dnia 11. bm. pierwszy koncert na r. 1883 Towarzystwa muz. im. Moniuszki.

— **Z Wilna**. Wilno za przykładem większych miast europejskich niezadługo będzie posiadało komunikację telefoniczną. Przedsiębiorstwo urządzenia i utrzymania sieci telefonów przyjął na siebie główny mechanik okręgu telegraficznego p. Hattendorf.

— Właściciel Druskiennik p. Giuliani otrzymał koncesję na wybudowanie konnej kolei żelaznej od stacji drogi żelaznej Porzecze do Druskiennik (zdrojowisko pod Wilnem). Roboty prawdopodobnie rozpoczęte będą wczesną wiosną, aby żądana komunikacja funkcjonować mogła w sezonie kuracyjnym roku bieżącego. Długość linii z rozjazdami wyniesie wiorst 20, kierunek zaś zachowany ma być wzdłuż istniejącego traktu pocztowego. Urocza miejscowość, zdrowy klimat, a przytem uznanej skuteczności wody, staną się tym sposobem dostępniejszemi dla ogółu.

— **Maurycy Bolesław Wolff**, znany księgarz i wydawca petersburski, zmarł onegdaj w temże mieście. Firma Wolffa jest ogólnie znaną; jako księgarnia polska zaopatrywała ona w książki polskie przeważnie gubernie zachodnie i południowo-zachodnie. Odznaczała się wielką ruchliwością, która jej klientelę czyniła bardzo liczną. Najwyższe jednak zasługi położyła na polu wydawnictwa.

Z ważniejszych wydawnictw jego wymieniamy: „Pisma Adama Mickiewicza“ w r. 1861 „Skarbczyk poezji polskiej“ w 12 tomach, dzieła Bohdana Zaleskiego, Rzewuskiego, Kraszewskiego, Kaczkowskiego, Korzeniowskiego, Deotymy, której utwory B. M. Wolff pierwszy dał poznać czytającej publiczności, ozdobne wydanie „Śpiewów historycznych“ Niemcewicza, „Historję powszechną kościoła“ Alzoga w przekładzie ks. biskupa Krasińskiego, „Estetykę“ Libelta, a dalej dzieła Syrokomli, Pola, Goszczyńskiego, Sztyrmera, Bandtkiego, Sowy, Bartoszewicza, Koronowicza („Słowo dziejów polskich“), „Plejadę polską“ (wybór poezyj) z ilustracjami Kossaka, Kostrzewskiego, Fredry i Straszyńskiego itd.

Trzeba dodać, iż Wolff podejmował się wydawnictwa dzieł oryginalnych wówczas jeszcze, kiedy ruch wydawniczy polski był całkiem prawie uspiony.

W ostatnich czasach zamierzał rozpocząć wielkie wydawnictwo „Polski malowniczej“. Śmierć przeszkodziła mu w wykonaniu tego zamiaru. Cześć pamięci zasłużonego człowieka!

— **Z przejażdżki**. W Kołomyi widziałem włościanina jadącego na targ parą koników i z chłopcem. Hou — stój! Kupuje u żydka konewkę. 21 centów — 22 ct., 21 ct. — żyd 22 ct. Nareszcie rzuca konewkę na wóz, chłopcu każe pomału jechać ku rynkowi, a sam do kalety i płaci żydkowi pieniądze. Daje 21 ct., żyd bierze, i — gewalt... ukradł konewkę!... Biegnie, patynki pogubił. Chłop za nim, dopędzają wozu — żyd na wóz lezie, chwyta konewkę i krzyczy...

Policjanci się zbiegają, w pejsach i bez pejsów. Wszystko razem obstępuje wóz i chłopa i ciągną biednego włościanina z chłopcem i z końmi przed trybunał policyjny.

Wyrok: Chłopa do aresztu, chłopca na wolność — wóz i konie w sekwestrację względnie pod dozór.

Akt I-szy.

W kilka dni dowiadywałem się, co się dalej stało?

Chłop w areszcie — koń jeden zdechł, a drugi na zdechnięciu!

— **W Kazaniu**, jak donosi *Gołos*, aresztowano niedawno ucznia 8ej klasy miejscowego gimnazjum Jana Korżawina, który ukrywał na cmentarzu pieniądze (16 000 rubli), dostarczone pokryjomu przez jego ojca, znanego tam złodzieja pieniędzy skarbowych.

— **Szkoły rolnicze w Rosji**. Niezależnie od otwieranych przez rząd szkół agronomicznych postanowiono jak donosi *Now. Wrem*, dozwolić na zakładanie takichże szkół prywatnych.

— **„Mieszczanin“**. Pod tym tytułem zaczął wychodzić w Stanisławowie dwutygodnik polityczny, społeczny i ekonomiczny, pod redakcją p. Feliksa Lewickiego.

— **W Brüx** gimnazjalista Kaner został pchnięty nożem przez jednego z kolegów, z powodu awantury miłośnej i umarł na miejscu.

— **Wynalazek**. Nauczyciel ludowy z okolic Parnawy wynalazł powóz, poruszany przez siedzącą w nim osobę. Powóz ten przy wyścigach miał wyprzedzić ekwipaż zaprzężony końmi.

— **W Warszawie** zmarli Władysław Ponikcewski, weteran z r. 1831. i Józef Wieczorkowski, b. członek senatu, b. prezes sądu apelacyjnego Królestwa i Towarzystwa osad rolnych.

— **Gabinety kąpielowe** w wagonach trzeciej klasy zaprowadzone zostały na kolejach angielskich w Indjach. Szczęśliwi Indjanie!...

— **„Matinées-espagnoles“**. Paul Ratazzi, z domu Bonaparte, założyła w Madrycie pod powyższym tytułem czasopismo literacko-międzynarodowe, do którego na współpracownika zaprosiła Edmunda Chojeckiego. W ten sposób do Hiszpanii przenikną wiadomości o naszem piśmiennictwie.

— **Predykant w Ohio**, dając ślub, wygłosił rotę w następujący sposób: „Przysięgam ci miłość, wiarę małżeńską, a iż cię nie opuszczę i wotować będę za Taylorem do kongresu....“

— **W dzienniku** *Journal des fabricants de sucre* czytamy o wynalazku rodaka naszego p. Ziomczyńskiego co następuje: Do otrzymywania cukru z melasy użycie stroncjanu uważano za najwłaściwsze. Wysoka atoli cena surowego materjału, z którego stroncjan otrzymują, nie pozwalała przemysłowi cukrowniczemu korzystać ze sposobu tak dobrego. Usiłowano otrzymywać stroncjanit żrący z celestynu, będącego połączeniem stroncjanu z kwasem siarkowym, a w dużych ilościach znajdującego się w przyrodzie. Lecz próby te nie wydały zadawalniających rezultatów. W ostatnich dopiero czasach Polak p. Ziomczyński, chemik w Magdeburgu obecnie przebywający, wyjednał sobie w Niemczech, Austro-Węgrzech, Francji, Anglii i Belgii przywilej na sposób wyrabiania z celestynu soli zupełnie wolnej od siarki. Wynalazek ten udoskonalony został doświadczeniami. Wyrobiono ilość tej soli dosyć dużą, około 500 kilogramów i rozesłano ją rozmaitym chemikom przy handlowych zakładach dla analizy. — Wypadki rozbiorów tak się okazały korzystnemi, że wkrótce założoną będzie fabryka stroncjanu żrącego (otrzymywanego z celestyny). Sól przez p. Ziomczyńskiego wyrabiana, jest nasamprzód daleko tańsza; jest suchsza i lżejsza, co ułatwia przewóz; nadewszystko zaś dostarcza się ona żądającym w stanie najzupełniejszej do użycia gotowości, tak, że żadnych już kosztów urządzenia, niezbędnych przedtem, jak piece, kotły itd. ponosić nie będzie potrzeba. Że zaś surowy materjał w obfitości się znajduje i łatwo go mieć, nie będzie więc braku stroncjanitu gryzącego, i sposób otrzymywania cukru z melasy z jego pomocą otrzyma niewątpliwie pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi.

Patentowana wreszcie metoda dr. Scheibler'a otrzymywania cukru z buraczanego soku za pomocą stroncjanitu gryzącego — dotąd za niepraktyczną uważana z przyczyny drogości stroncjanitu — stanie się teraz łatwą przez wynalazek p. Ziomczyńskiego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Stan wkładek kasy oszczędności miasta Stanisławowa wynosił z dniem 31. stycznia 1883 r. 3584 stron 1,331.934 zł. 47 ct., w miesiącu lutym 1883 włożyło razem 307 stron 40.366 zł. 26 ct.; wyjęło zaś 256 stron 34.303 zł. 01 ct.; przybyło zatem 6.063 zł. 25 ct.

Stan wkładek z dniem 28. lutego 1883 wynosi u 3600 stron 1,337.997 złr. 72 ct.

Lwów dnia 7. marca. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów, według jakości:

Pszenica czerwona od 8.08 do 8.85 zł., biała od 8.— do 8.55 zł., żółta od 7.70 do 8.25 zł., jesienna od —.— do —.— zł. — *Żyto* od 5.25 do 5.60 zł., jesien. od —. do .— zł. — *Jęczmień* browarowy od 5.66 do 6.68 zł., pastewny od 4.33 do 4.75 zł., jesien. od —.— do —.— zł. — *Owies* od 5.— do 5.25 zł. — *Groch* do gotowania od 7.40 do 8.12 zł., pastewny od 4.85 do 5.12 zł. nowy od —.— do .— zł. — *Wyka* od 5.80 do 6.50 zł. — *Bób* od 7.50 do 13.— zł. — *Kukurudza* stara od 6.— do 6.25 zł., nowa od 5.50 do 5.80 zł. — *Rzepak* zimow. od 14.15 do 15.— zł., *rzepak* letni od —.— do —.— zł. — *Lnianka* od 11.37 do 11.75 zł. — *Nasienie lniane* od 9.50 do 9.75 zł. *Nasienie konopne* od .— do —.— zł. — *Koniczyna* od 68. do 82.50 zł. *Kminek* od —.— do —.— zł. — *Anyż* od —.— do . zł. — *Anyż płaski* od —.— do —.— zł. *Hreczka* od 6.40 do 6.75 zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent:
Gotowy od 29.85 do —. zł.

Waluta: Marek 58.45. — Rubel 120¼. — Napoleondor 9.49.

Wiedeń dnia 5. marca. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 478, węgierskich 2020, niemieckich 664 — razem 3162.

Galicyjskie płacono 51 do 53 zł. — ct., cięż-kie 54, do 55 zł. — c.

Węgierskie 50, 56 do 57 zł., wyborne 58 do 61 zł. 50 c.

Niemieckie 52 do 58 zł. Wszystko sprzedano.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels.
Vieh-Commissions-Geschäft
Wien
III. Pfefferhofgasse Nr. 1.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Poseł Franciszek Wohlfart zwołał na dzień 6. bm. do Kałusza wyborców swoich z okręgu Kałusz-Wojniłów, ażeby złożyć sprawozdanie ze swych czynności poselskich.

* * *

Wiedeń dnia 6. marca. Komisja szkolna zajmowała się nowellą s kolną. Odrzuciła wniosek Beera, przejścia do porządku dziennego i uchwaliła rozpocząć rozprawę specjalną. Dr. Lienbacher wybrany referentem.

W komisji kolejowej projektu kolei Stryj-Beskid referentem wybrano Jaworskiego, kolei Knin-Siverich dr. Riegera a projektu trajektowego (wjazdu pociągów kolei Arlbergskiej na statki jeziora Kostnickiego) posła Fürth. Przyjęto sprawozdanie Hladika o morawsko-czeskiej kolei Transwersalnej.

Posiedzenie Izby posłów. Minister handlu przedkłada projekt ustawy o budowie gmachu pocztowego.

Przewodniczący komisji dla praktyki służbowej na interpelację odpowiada, że komisja obecnie zajmuje się przepisami o postępowaniu dyscyplinarnem. Projekt indemnizacyjnej ugody galicyjskiej przekazano do komisji budżetowej.

W rozprawie budżetowej Kindermann przemawia za koniecznością i pożytkiem nauki gimnastyki Gdy cała młodzież będzie dobrymi gimnastykami, to wtedy będzie można czas służby wojskowej zmniejszyć i ulżyć podatków ludowi.

Mykiszka przypomina, że zaprowadzenie dowodu uzdolnienia w przemyśle, wymaga reformy szkolnictwa. Mowca z uznaniem mówi o usiłowaniach ministerstwa oświaty.

Adamek odpiera twierdzenia o ucisku Niemców a protegowaniu Słowian. Stosunek procentowy szkół niemieckich jest stanowczo korzystniejszy, niż czeskich. On i stronnictwo jego popierają ministerstwo, i spodziewają się po niem wiele — chociaż zarząd oświaty czyni wszystko, coby to zaufanie rozprószyć mogło.

Po zamknięciu rozprawy mowca jeneralny Kiczala oświadcza, że będzie głosował za pozycjami, pomimo że z niektóremi krokami administracji szkolnictwa nie może się zgodzić. Mowca podnosi znaczenie mowy pojednawczej Coroniniego. Głosuje za budżetem, gdyż racją bytu dla rządu jest równe prawo dla wszystkich.

Wiceprezydent daje naganę deputowanemu Adamkowi za nieparlamentarny wyraz „pogardy godny“, którego Adamek użył na scharakteryzowanie zachowania się ministerstwa oświaty przy pozycji trybunału państwa.

Potem przemawia mowca jeneralny opozycji Exner.

Posiedzenie Izby panów. Minister sprawiedliwości przedkłada układ z Włochami, odnoszący się do opieki nad ubogimi. W rozprawie nad ustawą o udzielaniu pomocy krajom, dotkniętym powodzią, zabiera głos Toggenburg, aby w imieniu Tyrolu najgoręcej podziękować tym wszystkim, którzy uciśnionym przyszli z pomocą, i zapewnić, że Tyrol będzie zawsze wdzięcznie pamiętał o sympatjach, jakie znalazł u cesarza i państwa, u bliższych i dalszych, i że będzie się starał spłacić ten dług wdzięczności. (Oklaski.) Poczem ustawę bez zmiany przyjęto. również jak ustawę o przyczynieniu się państwa do regulacji Mury i Adygi. Projekt ustawy o kompetencji władz w sprawach domokrąstwa, przyjęto.

Hr. Leon Thun interpeluje ministra wyznań i oświaty, co się dotychczas stało, albo co rząd uczynić zamierza w sprawie reformy ustawy o przyczynianiu się posiadaczy prebend do funduszu religijnego.

* * *

Wiedeń d. 7. marca. (Pryw.) Cesarz sankcjonował ustawę o odnogach galicyjskiej kolei Transwersalnej z Suchy na Skawinę do Podgórza i do Oświęcima i z Żywca do Czaczy, i nakazał, aby natychmiast budowę ich rozpoczęto.

Wiedeń d. 7. marca. (Pryw.) Rozprawa budżetowa w Izbie posłów ma się skończyć w sobotę.

Petersburg d. 7. marca. (Pryw.) Trepow wysłany do miasta Moskwy. Papież ma jednego kardynała wysłać na koronację cara.

Paryż d. 6. marca. Irlandczyk Byrne będzie dzisiaj zapewne wypuszczony, gdyż podniesione przeciw niemu zarzuty o udział w morderstwach irlandzkich okazały się nieuzasadnionemi.

Paryż d. 6. marca. Pogłoska o podjęciu nanowo rokowań francuzko-angielskich w sprawie Egiptu, jest mylną. Postępowanie Gladstona w Paryżu (w powrocie do Londynu) wywarło bardzo dobre wrażenie, o sprawie egipskiej jednak z nim nie rozmawiano. Francja pragnie takiego ułożenia stanu rzeczy w Egipcie, któryby jej godności i interesom odpowiadał, i nie myśli wobec materjalnej pozycji Anglików w Egipcie, poruszać kwestji ponownego podjęcia rokowań.

Paryż d. 6. marca. W senacie zarzuca minister spraw wewnętrznych projektowi Dufaura, że dąży do ograniczenia stowarzyszeń cywilnych i przywilejów kongregacyj duchownych. I dodaje, że można ułożyć ustawę, obejmującą i stowarzyszenia i kongregacje, wszelako niepodobna traktować ich według jednej modły. — Juliusz Simon zgadza się na zmianę projektu co do dóbr duchownych, ale prawo stowarzyszeń musi być w imię wolności dla wszystkich zachowane. — Rozprawę odroczono do czwartku.

Rzym d. 7. marca. Jak słychać, wyszle papież nuncjusza paryzkiego do Moskwy dla złożenia carowi gratulacyj koronacyjnych.

Bukareszt d. 6. marca. Izba wszystkiemi głosami przeciw jednemu przyjęła projekt do ustawy, upoważniającej rząd do wydania 15stu milionów frank. na roboty fortyfikacyjne. Komisja Izby domagała się 30 mil. ale prezydent ministrów oświadczył, że połowa wystarczy. Dodał on, że te fortyfikacje będą miały tylko na celu ubezpieczyć neutralność kraju i że byłoby dzieciństtwem widzieć w tem agresywne zamiary. Rząd będzie przez lat 10 potrzebował rocznie po 15 mil. do postawienia kraju w stanie zupełnej obrony.

Bruksela d. 6. marca. W skutek ponownej rewizji u pewnego studenta rosyjskiego, odkryto rozległe rozgałęzienie tajnych towarzystw we Francji. Student z Leodjum, nazwiskiem Szestapołow, przytrzymany na graniey belgijskiej, miał przy sobie 1.200 franków.

Berlin d. 6. marca. Według *National Ztg.*, ma zostać jen. Blumenthal ministrem wojny. Cesarz mianował ks. Walii jenerał-feldmarszałkiem.

Paryż d. 6. marca. W Izbie przemawia Clemenceau za rewizją konstytucji, której, zdaniem jego, kraj sobie życzy. Ferry przemawia przeciw temu, oświadczając, że rewizja konstytucji w obecnej chwili jest niemożliwa i stawia kwestję zaufania. Prezydent odczytuje wniosek, według którego Izba, żywiąc zaufanie do rządu, odrzuca projekt rewizji konstytucji. Ferry zgadza się z brzmieniem tego wniosku, a Izba go przyjmuje 307 głosami przeciw 182.

Przyjechali d. 5. marca 1883.

Hotel ŻORŻA: S. br. Brunicki z Zaleszczyk, A. Cielecki z Porchawy, H. Szeliski z Komborni, P. Guillaume z Belgii.

Hotel ANGIELSKI: H. Wojakowski z Bałuczyna, M. Wawrzynkiewicz z Kuraszowa, M. Wojna z Pitrycz, ks. A. Łonkiewicz z Dolinian.

Hotel KRAKOWSKI: I. Kislinger z Krzywego, A. Białostocki z Krzywieńca, D. Opsłowicz z Rzeszowa, I. Czyżowski z Ostrowa.

Teatr hr. Skarbka

We środę dnia 7. marca 1883 roku.
Na dochód Władysława Woleńskiego:
Fromont junior & Risler senior
dramat w 5 aktach przez Alfonsa Daudet i Adolfa Belot, — przełożył Emil Konarski.

POCIĄGI KOLEJOWE.
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 30 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz 10. min. 20 wieczór pociąg pospieszny, o godz 3 min. 13 rano i o godz. 8 min. 39 po południu pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK3: na dworzec główny lwowski o godz. 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min 20 i pociąg omnibusowy, wieczów godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o gódz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 30 po południu i o godz. 10 min. 33 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca w Podzamczu o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godz. 11 min. 1 wieczór pociąg mięsz[any].

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 mn. 45 pociąg omnibusowy.

Lwów z Izby handlowej, 7. marca, 1883.

	płacą	żądają
1. Akcje za sztukę bez kupona bieżącego		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	306 25	309 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	169 50	173 —
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	306 —	310 —
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	97 75	98 75
„ „ „ 4 „ w. a.	89 50	91
„ „ „ 5 „ okresowe	97 75	98 75
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 75	88
Banku hyp. galic. 6 prc. w. a.	101 60	102 60
„ „ „ 5 „ w. a.	97	98
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 —	101 —
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	100 —	102 -
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 -
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład dla Gal. i Bukow. 6 prc., los w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacjne galic. 5 prc. m. k.	97 80	99 —
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 —	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 52	5 63
Dukat cesarski	5 55	5 65
Napoleondor	9 44	9 54
Półimperjał rosyjski	9 72	9 82
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 18¼	1 20¼
100 marek niemieckich	58 20	58 90
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, dnia 7. marca 1883
godzina 1 minut 45 po południu:

Losy kredyt.	170.50	Węg. akcje kr.	313.50
Anglo.-austr.	115.—	Unionsbank	117.75
Kolej Kr. Lud.	307.—	Nordbahn	278.25
Kolej Połud.	144.70	Kolej Alföld.	170.—
Kolej Elżbiety	215.50	Kolej lw.-czern.	170.75
Węg. Nordostb.	164.—	Wied. Comunal	125.50
Węg. obl. p. zł.	95.25	Węg. kolej zach.	165.—
Kolej siedmiogr.	110.—	Losy tureckie	27.—
Renta. węg. 6%	119.90	Bankverein	112.75
Ros rubel. pap.	1.19.75	Losy węgier.	116.75
Galic. indemn.	98.25	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie: wzmacniające się.

Wiedeń, dnia 7. marca
godzina 10 minut 35 przed południem

Akcje kredyt.	313.50	Anglo-austrj.	117.—
Kolej Kar. Lud.	307. -	Kolej Połudn.	145.—
Unionsbank	117.75	Napoleondor	9.49½
Rosyjs. bankn.	1.20	Usposobienie: mdłe	

Berlin, dnia 6. marca
godzina 5 minut 40 po południu

Rosyjs. bank.	204.30	Akcje kredyt.	544.—
Lombardy	248.50	Galicyjskie	131.10
Kolej rumuńs.	—.—	Austr. bankn.	170.75

Wiedeń 5. marca.

	płacą złr. w. a.	żąda. złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 pro.	78 45	78 60
„ „ w srebrze 5 „	78 65	78 80
Pożycz. loteryj. 1854 po 250 zł. w.a. 4 pr.	118 50	119 —
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	131 —	131 25
„ 1860 „ 100 „ „ „	136 75	137 25
„ 1864 „ 100 „ „ „	167 50	168 50
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	147 —	— —
Renta złota 11 pro.	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	98 15	98 50
Bukowińskie	97 50	98 50
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	119 95	120 10
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	136 —	136 50
Węgierska po[ż]. po 100 złr.	117 —	117 50
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	117 50	118 —
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	223 —	224 -
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	314 20	314 70
Zakład kred. węgier. 200 złr.	315 —	315 50
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	850 —	855 —
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	828 —	830 —
Unionsbank po 100 złr.	117 25	117 75
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	148 —	148 75
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	112 70	113 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	171 25	171 75
Elżbiety „ 200 „	214 25	214 75
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	2785	2790
Franciszka Józefa po 200 z. w. a.	194 —	194 50
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	309 —	309 50
Morawsko-Szląska (central.) po 200 złr.	— —	— —
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	170 50	171 —
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	209 —	209 50
„ „ l. B. „ 200 „	230 —	230 25
Rudolfa po 200 złr. srebr.	165 25	165 75
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	165 —	165 50
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	344 75	345 25
Südbahn po 200 zł. sr.	145 40	145 90
Tramway wied. po 170 zł.	226 75	227 —
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	162 25	162 50
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	164 25	164 75
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	165 75	166 25
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	116 50	117 —
„ spł. w 33 lat 5 pr. w.a.	95 50	96 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	90 —	91 —
„ „ „ 5 „ „	98 —	99 —
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	102 —	102 50
„ Zakł. kr. włoś 6 „ „	100 50	101 25
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	100 90	101 05
„ „ „ w. a. 5 „	98 60	98 80
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pro. srebr. w. a.	93 70	94 —
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w a.	95 50	96 -
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	101 50	102 —
Elżbiety po 5 pro. sr.	98 75	99 25
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	98 60	98 90
„ „ 1870 5 „ „ „	100 40	100 70
„ „ 1872 5 „ „ „	101 —	101 50
Ferdynanda płn. 5 pro. m.k.	104 75	105 —
„ „ 5 „ w.a.	100 50	101 50
„ „ 5 „ srebr.	105 50	106 50
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	98 40	98 70
„ II. em. 5 pro.	— —	— —
„ III. em. 1871 300	— —	— —
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	93 75	94 25
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	98 25	98 75
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	93 25	93 75
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	92 50	93 —
Rudolfa po 300 zł. w.a. 5 pr. srebr. w. a.	99 20	99 70
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 —	99 30
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	99 —	99 30
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 proc.	91 60	92 —
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	170 75	171 25
Klary po 40 złr. m. k.	37 50	38 25
Insbruckie prem. poż.	21 75	22 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	19 50	20 50
Krakowska po 20 złr. m. k.	19 50	20 50
Lublańska prem. poż.	23 25	23 75
Budzińskie m.	39 50	40 50
Palffy po 40 złr. m. k.	36 25	36 75
Rudolfa po 10 złr. m. k.	20 50	— —
K. Salm po 40 zł. m. k.	51 —	53 —
Solnogrodzkie prem. poż.	22 50	23 —
St. Genois po 40 złr. m. k.	45 25	45 75
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	22 50	23 50
Waldstein po 20 złr. m. k.	28 25	29 —
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	37 50	38 50
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	58 50	58 60
Frankfurt 100 mark.	58 50	58 60
Hamburg 100 mark	58 50	58 60
Londyn 100 fnt. sterl.	119 75	119 95
Paryż 100 franków	47 47	47 50

Uriel Akosta

Tragedja w pięciu aktach **Karola Gutzkowa.** Przekład wolny wierszem Mikołaja Bołoz Antoniewicza cena 60 ct. nabyć można w księgarni **Seyfartha i Czajkowskiego** we Lwowie.

728 1—2

Subjekt Polak

wykwalifikowany w bławatnym interesie, przyzwoitej powierzchowności, posiadający język **polski, niemiecki i francuski**, może znaleźć stałe miejsce w Warszawie za wynagrodzeniem rs. 40 do 50 miesięcznie. — Oferty proszę nadsyłać do magazynu bławatnego L. Fałęcki i Syn. Warszawa, ulica Niecała, l. 12. 712 1—8

Ból zębów

każdego i najgwałtowniejszego rodzaju usuwa trwale i natychmiast sławny LITON gdyby inny środek nie pomógł. Flakon 40 i 60 ct. We Lwowie w apt. P. Mikolascha, w Stryju w apt. B. Dragowskiego. 141 1—27

Pomarańcze i cytryny.

z Messyny w 5 kil. koszach 30 — 40 sztuk w najlepszym gatunku oclone i franco, dobrze opakowane, wysyła za pobraniem po 1 zł. 80 ct.

J. Palese jr. w Tryeście.

252 3-3

Dr. CHABLE ulica Vivienne 36 w Paryżu.

DEPURATIF du SANG Syrop ten leczy krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.

POMADA przeciw liszajom, wyrzutom.

KĄPIELE MINERALNE przeciw słabościom nerkowym. 11 12—34

PLUS DE COPAHU SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA, leczy gonoreję, upławy i upławy białe.

? Dlaczego ?
? tak tanio ?

ponieważ wszystkę bieliznę sporządzam w domu i zadawalniam się najmniejszym zyskiem

- Wyborna koszula męska z półkoszulkiem potrójnym zł. 1.30
- Nader wyborna koszula męska z szyfonu, kretonu lub oksfor. zł. 1.60
- Prima koszula męska z najlepszego szyfonu R zł. 2.—
- Kalesony męskie z ekonomego płótna zł. —.70
- z płótna rumburg. zł. 1.10
- Koszula damska ze ekonomego płótna, ręcznie wyszywana zł. 1.30
- Koszula damska z doskonałego szyfonu, formy Wenery zł. 1.60
- Kaftanik damski dobrej jakości obrabiany zł. 1.20
- Kaftanik damski, barchanowy, obszywany zł. 1.40
- Majtki damskie z najlepszego szyfonu zł. —.75
- Majtki damskie z wolantem zł. 1.20
- Spódnica damska barchanowa z ręcznem wyszyciem zł. 1.3
- Garnitur rypsowy z t. . .
- 2 kołdry, 3 obrazy zł. 2.50
- Prześcieradło bez szwu z płótna rumburgskiego 2 łok. długie, 2 łok. szerokie zł. 2.—
- 6 ręczników do frotowania zł. 1.80
- 6 kołnierzyków męskich każdego fasonu, poczwórne zł. 1.
- Męskie mankiety jedwabne zł. 1.50
- 30 łokci płótna rumburgskiego $^5/_4$ szerokości zł. 8.5.

Leopold Grünwald, Wäsche-Erzeuger

we Wiedniu, I. Fleischmarkt, 4.

Zlecenia z prowincji załatwiają się rychło za pobraniem. 291 7 10

1575 FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU 1575

CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY. — KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.

ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH W AMSTERDAMIE.

FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3.

W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN 32. W BRUKSELI RUE DE L'EQUATEUR 11. W SCHEVENINGEN GALERIE 22.

NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE. CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.

DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I PIWIARNIACH.

Główny zastępca dla Galicji i Bukowiny p. N. Brandler we Lwowie ulica Hetmańska l. 10.

Ilustrowany cennik bielizny i płócien

Rozsyłamy opłatnie nasz świeży, pięknie ozdobny, ilustrowany cennik bielizny na rok 1883, na wezwanie naszych kosztów 60 centów, którato kwota jednak potrącamy przy zamówieniach wynoszących najmniej 15 złr. w. a. Obejmujący 140 stronnic i mniej więcej 500 wzorowych drzeworytów najwięcej krojów i kształtów męzkich koszul dziennych, nocnych, tanecznych i negliżykowych, kalesonów, kołnierzy i mankietów, krawatek, skarpetek, towarów tkanych, chustek do nosa, koszul kobiecych dziennych i nocnych, kaftaników, gorsetów, spodnic, płaszczów do czesania, majtek, spodnic białych i kolorowych, części koszul, fartuszków, pończoch, bielizny kąpielowej, bielizny dziecinnej, wyprawy dla nowonarodzonych, bielizny dla dzieci i chłopców, ręczników, ścierek, z monogramami i koronkami i t. p. rozsyłamy nadto wszystkie nasze najnowsze cenniki bielizny stołowej, towarów lnianych i bawełnianych, bielizny kuchennej i służbowej, oraz kosztorysy wypraw ślubnych, bielizny dla nowonarodzonych i pościeli. Sprowadzenie tego cennika polecamy niniejszem każdemu gospodarstwu domowemu, lecz także kupcom, właścicielom hoteli, restauratorom, zakładom, pensjonatom, oficerom, którzy potrzebują wymienionych towarów.

Skład fabryczny bielizny i płócien

Sehostal & Härtein.

Główny skład w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse, nr. 8, **filia: GRABEN, nr. 30.**

Zagraniczne filie: w Odessie, Medyolanie, Bononii, Florencji, Rzymie. 711 1 12

Fortepian hebanowy

z fabryki p. Woronieckiego, (odznaczonego kilkoma medalami zasługi) jest do nabycia w sali Konserwatorjum muzycznego, gmach teatralny we Lwowie. 703 1 2

Codziennie świeże

KALAFIORY

włoskie w dużych pięknych różach po 80 ct. kilo.

Jabłuszka tyrolskie po 10 i 12 centów sztuka świeże deserowe

Winogrona hiszpańskie po zł. 1.60 kilo.

Kwiczoły, Kuropatwy i Jarząbki

poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Doniesienia

o skutkach win leczniczych aptekarza **Henryka BLUMENFELDA** we LWOWIE, w czasie od 13. lutego do 23 lutego 1883.

Chrzanów, 13. lutego 1883.

Wielmożny pan Henryk Blumenfeld, aptekarz we Lwowie.

Pańskie znakomite wina lecznicze w różnych cierpieniach u rodziny mojej zastosowane, tak skutecznemi się okazały, że postanowiłem takowe i podczas podróży, do której się teraz wybieram, przy sobie mieć. Proszę przeto mnie przesłać obstalowanych czterech butelek Malagi z chiną i żelazem, jakoteż z tem samem tylko żelazem, i przesłać na to, że takowe są „najwyborniejszemi środkami“ w zakresie swojego działania, proszę uprzejmie o łaskawe przysłanie jeszcze jednej butelki z chiną i żelazem za pobraniem.

Z szacunkiem: *E. Baranieckí,* Celejów, poczta Chorostków.

Barysów 21. lutego 1883.

Do apteki Wgo Blumenfelda „pod Złotym słoniem“ Lwów.

Malaga z chiną i żelazem „dobrze mi robi“ proszę mi przysłać jeszcze dwie flaszki. Z poważaniem

W. Mieszeński,

właściciel dóbr w Barysowie, p. Łopatyn.

W Cerekwi, 23. lutego 1883.

Wielmożny pan Henryk Blumenfeld we Lwowie.

Proszę o cztery butelki Malagi z chiną i żelazem, ponieważ poprzednio wzięte „cztery butelki znakomicie skutkowały“ w cierpieniu nerwowem. Należytość załączam z poważaniem

Juljusz Iraczewski,

właściciel dóbr w Cerekwi, o. p. Uście solne (nad Wisłą).

Cena flaszki pawie półlitrowej 2 złr. w. a., 5 zł. z chiną i żelazem zł. 2.50. Opakowanie według własnej ceny kupna. Główny skład: Apteka J. Zawiersia i Składy „pod Złotym Słoniem“ Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Oprócz tego we Lwowie w aptekach: pp. Beisera, Krzyżanowskiego, Mussila i Rucker; w Krakowie: apteka Stockmara; Stanisławów: apt. Amirowicz, Jarosław: apt. L. Wiśłocki; Kołomyja: apt. Sidorowicz; Tarnów: apt. J. Sidoń; Brody: apt. Gärtner; Jaworów: apt. W. Lachowicz; Sądowa Wisznia: apt. Włodzimierski; Brody: apt. Ihlender; Delina: apt. H. Wiesz; Tarnopol: apt. F. Jamrógiewicz. Główny skład w Czerniowcach: apt. Bedoweiz.

Proszę wyraźnie żądać wina Blumenfelda i naśladowników nie przyjmować. 879 3—?

Gubrynowicz i Schmidt
Wielki Skład i Wypożyczalnia nut
(pod zarządem K. Wilda)

we Lwowie ul Akademicka l. 3.

polecają z najnowszej, z wielkiem powodzeniem w Wiedniu i Berlinie danej operetki

Millöckera Palestrant (Der Bettelstudent.)

- Partycje fortepianową z tekstem 6 zł. 80 ct.
- " bez tekstu na dwie ręce 2 zł. 70 ct.
- Potpourri Nr. 1., 2 po 1 zł. 50 ct. Laura Walc 1 zł.
- Bettelstudent Polka. Marsz. / Die schöne Polin, Mazurka / Du bist die Seine Polka franc. / Schwam d'über Galop. — po 60 ct.
- Strauss E. op. 312 Bettelstudent Quadrille 75 centów.

ul. Akademicka l. 3., obok Banku hipotecznego

1883 Nowości 1883

SEWER

Walka o byt

powieść w dwóch tomach cena 3 zł., z przesyłką zł. 3.20.

SEWER

Szkice z Anglji

w trzech częściach cena 2 zł. 40 ct. z przesyłką zł. 2 zł. 60 ct.

J. ROGOSZ

OSTATNI KARMAZYN

powieść osnuta na tle historycznem. Cena 2 zł., z przesyłką zł. 2.20.

Nakład księgarni

K. ŁUKASZEWICZA

we Lwowie, Halicka 50.

Nowo urządzony

Skład nasion i kwiatów
Edmunda F. Riedla

we LWOWIE, PLAC MARJACKI 10.

naprzeciw hotelu Langa

poleca pod **gwarancją nasiona jarzynowe, polne, kwiatowe i leśne, róże, drzewa owocowe, krzewy,** szparagi itp. ręcząc za dobroć tychże.

Cenniki na żądanie franco.

Zwraca się uwagę!

Z **trzechset** do **pięciuset złr. w gotówce** lub w **papierach wartościowych**, może każdy osiągnąć **zysk**

25 do 80 złr.

na giełdzie, zatem w krótkim czasie powiększyć swój majątek.

Ustne lub pisemne zapytania uprasza się stosować do **protokołowanego banku i lombardu**

Theodor Noderer & Cmp.
we Wiedniu, am Prater 7, I. piętro,

gdzie odnośne rady bez wydatków udzielają się pod najściślejszą dyskrecją. 157 1—3

WYLECZENIE NIEZAWODNE I SZYBKIE

wszelkich słabości, pochodzących z nadużyć młodości w jakimkolwiek wieku chorego, jakoto: niemocy płciowej, niepłodności, utraty nasienia, słabości krzyżów, spazmów nerwowych, palpitacyi, ogólnego osłabienia, polucyi nocnych, melancholii, zawrotu głowy z osłabienia,

PRZEZ UŻYCIE **KROPEL ODRADZJĄCYCH** Dra Samuela THOMPSON

I GRANUŁEK Z ARSENIATU ZŁOTA SPOTĘGOWANEGO

Dra ADDISON

Ta metoda nadaje się wybornie w leczeniu ogólnego osłabienia, trudnego powrotu do zdrowia, a szczególniej kiedy idzie o odrodzenie organizmu, o wzmocnienie i pokrzepienie osób wynędzniałych przez długotrwałe choroby i utratę krwi.

Te dwa lekarstwa mogą być używane oddzielnie; do każdego flakonu dołączony jest prospekt użycia.

Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy podpis, obocznie zamieszczony jedynego preparatora tych produktów. Gelin

Skład główny w Paryżu: u p. GELIN, aptekarza I-szej klassy, 38, ul. Rochechouart.

We Lwowie, w apt. pp. K. MIKOLASCHA, KRZYŻANOWSKIEGO, NAHLIKA, BAISERA I RUCKERA.



Rud. Sack'a uniwersalne pługi stalowe

i siewniki rządowe

polecają na zbliżający się sezon wiosenny, po cenach znacznie obniżonych

Clayton & Shuttleworth

we Lwowie, przy ulicy Grodeckiej liczba 22.

611 1—7

Realność

15 minut od miasta powiatowego Przemyślany odległa, ma do 77 morgów przestrzeni, obszerny dom mieszkalny, szopę, stajnię, wozownię, drewutnię, kurnik, karmniki i t. d., piwnicę, stodołę, spichrz, młyn wodny o 2 kamieniach i chałupę od 873 do 18 2 nowo wybudowane, jest każdego czasu do nabycia. Bliższa wiadomość B. STRZELECKI, w Borszowie, poczta Przemyślany. 709 1—3

Nauczyciel

z powołania, wieku statecznego, filolog, mogący gruntownie udzielać początków muzyki na fortepianie, poszukuje miejsca nauczyciela domowego. Bliższa wiadomość pod adresem: „G. B. S.“ Lwów, ulica Akademicka, nr. 14, w mieszkaniu p. Dydackiego. 720 1 4

Langue française

1. Pour les enfants qui doivent prendre une bonne prononciation dés le commencement.
2. Cours d'études pour les éléves qui comprennent déja la langue.
3. Cours de littérature.
4. Leçons de prononciation.
5. Conversation.

S'adresser: rue KOPERNIK, nr. 28, au I. étage. 716 1—2

SŁABOŚCI ORGANÓW ODDECHOWYCH

Astma, Katar, Nieżyt, Uporczywy Kaszel, Duszność, Zapalenie Oskrzeli, Płuc, Suchoty, Plucie Krwią

Leczone ze skutkiem przez

GLOBULES Dra DE KORAB

Wyprobowane w szpitalach paryzkich

Z HELENINY

Przedstawionej w Akademii Nauk

U Dra de KORAB, FRANCE, PARIS-ST-CLOUD

We Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Nahlika, Krzyżanowskiego i Beisera

Jana Hoffa
Piwo zdrowia z ekstraktu słodowego.

Publiczne uznanie

o cudownem wyleczeniu cierpienia szyi, kaszlu, cierpień żołądka, piersi i płuc.

Obowiązek sumienia spowodował mię wyrazić panu w ten sposób moje najżywsze podziękowanie za pańskie skuteczne piwo słodowe i cukierki słodowe, które nabywałem u p. Jochana Djurica i ze skutkiem używałem. Na piersi tak dalece cierpiałem, że nie mogłem w końcu wstawać z łóżka, a po użyciu piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i cukierków piersiowych podług przepisu, przyszedłem wkrótce do siebie. Po wyżyciu dalszych 10 flaszek dzięki Bogu wyzdrowiałem zupełnie i nie znaję więcej uciążliwego kaszlu.

M. Mich. Dinulovic z D. Milanovatz.

Do c. k dostawcy nadwor. pana

Jana Hoffa

król. radcy komisji, posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów

wynalazcy

i wyłącznego fabrykanta Jana Hoffa ekstraktu słodowego, dostawcy nadwornego wielu książąt Europy we Wiedniu, fabryka Grabenhof, Bräunerstrasse, nr. 2. Kantor i skład fabryczny: Graben, Bräunerstr., nr. 8.

Urzędowe sprawozd. lecznicze

Ks. pr. komitet centralny i t. d. Flensburg: Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego okazało się tutaj jako zupełnie wzmacniający środek. Major **Wittge,** delegat ks. pr. lazaretów.

Pierwsze prawdziwe, flegmę rozpuszczające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze opakowane.

Niżej 2 zł. nic wysyła się.

Ceny Jana Hoffa preparatów słodowych na prowincje z Wiednia: Piwo zdrowia z ekstraktu słodowego ze skrzynką i flaszkami: 6 flaszek zł. 3.82; 13 flaszek zł. 7.26; 28 flaszek zł. 4.60; 58 flaszek zł. 29.10; ½ kilo czekolady słodowej I. złr. 2.40, II. zł. 1.60, III. zł. 1. (Przy odbiorze większych ilości rabat). Cukierki słodowe: woreczek 60 ct., (także ½ i ¼ woreczka). Preparowana pożywna mąka słodowa dla dzieci zł. 1. Skoncentrowany ekstrakt słodowy flakon 1 zł. także po 60 ct. Kawa słodowa pakiet 50 ct., także 80 ct. Zupełna kąpiel słodowa 80 ct.

Główny skład we Lwowie: Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, E. Blumenfeld apt., Karol Bałłaban handel. Biała: Zabystrian apt. Brody: wszystkie apteki. Bochnia: J. Michnik. Budzanow: Jasiński. Czerniowce: J. Golichowski, bracia Tabakar, Ignacy Schnirch. Drohobycz: T. Jabłoński, L. Dobrzyniecki. Gródek: Lipius. Jarosław: J. Rhom apt., S. Ellenberg, Wisłocki apt. Jasło: T. W. Bargiewicz apt., Kołomyja: Jan Sidorowicz. Kraków: Jan Janiga, J. Trauczyński, Edward Fuchs, W. Redyk, Stokmar, Wiśniewski apt.; Nowy Sącz: J. Grossbard i apteki. Przemyśl: M. Kozłowski, M. Krug i wszystkie apteki. Rzeszów: A. Karpiński apt. w Rynku, Schaitter & Comp., Neugebauer. Sambor: K. Maresch, Aleksiewicz apt. Sanok: Hochdorf, Józ. Rynczarski. Stanisławów; Jan Mazura i Albin Amirowicz apt. i Kalman Jonasz. Stryj: D. J. Nussenblatt & Cmp., obie apteki. Suczawa: Ed. Liszka apt. Tarnopol: wszystkie apt. Tarnow: W. Müldner. Żurawno: Tomaszewski apt. b) 3—15

Węgierskie

losy czerwonego krzyża

Rocznie trzy ciągnienia.

Główna wygrana złr. 120.000 w a. Główna wygrana.

Dalej złr. 50 000. 25.000, 15 000, 10.000.

Liczne wygrane uboczne. Najmniej. wygr., którą każdy los zrobić musi, wynosi teraz 6 zł. i podnosi się do zł. 10.

Losy za gotówkę po dziennym kursie 6 złr. 50 ct.

Kwity udziałowe (Bezugscheine):

na 2 losy za opłatą w	15 ratach miesięcz.	po złr.	1	na 5 losów za opłatą w	19 ratach miesięcz.	po zł.	2
„ 3 „ „	24 „ „	„ „	1	„ 10 „ „	25 „ „	„ „	3
„ 4 „ „	15 „ „	„ „	2	„ 25 „ „	19 „ „	„ „	10

Natychmiastowe i wyłączne prawo gry przy najbliższym ciągnieniu.

Bank- und Wechslergeschäft der Administration des

MERCUR (S. Politzer) BUDAPEST,

12, DOROTHEAGASSE, 12.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu

Zygmuntowi Lindnerowi,

okuliście we Lwowie.

Będąc cierpiącym na oczy, po dwumiesięcznej a bezskutecznej kuracji, w końcu udałem się do WP. ZYGMUNTA LINDNERA, który swą starannością, troskliwością, jak równie uprzejmem obejściem się w przeciągu 14 dni do zupełnego przyprowadził mnie wyzdrowienia. Przyjm więc zacny mężu, te szczero wyrazy wdzięczności; Oby Cię Wszechmocny przy życiu i zdrowiu w najdłuższe lata zachował dla cierpiącej ludzkości.

Lwów, 6. marca 1883.

Kajetan Zakaszewski.

DWA KAZANIA

powiedziane w uroczystość św. Stanisława w kościele OO Jezuitów oraz w święto Niepokalanego poczęcia N. P. Marji w kaplicy Zakonu Serca Jezusowego

przez księdza

Izaaka Mikołaja Isakowicza

arcybiskupa lwowskiego obrz. orm.

w dużej 8ce cena 40 ct.

z przesyłką pocztową 45 centów.

wyszły nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie.

722 1 3

Ekonom,

kawaler, lat 2 z sześciokonastoletnią praktyką przy gospodarstwie rolnem, jakoteż kilkuletnią praktyką lasową poszukuje umieszczenia od 1 kwietnia ro. Adres: A S. post. rest. Bogdanówka. 724 1 3.

Sehr leistungsfähige, mechanische

Gurtenweberei

sucht einen Vertreter für Lemberg und Czernowitz. — Offerten unter **„T 235“** an die Annoncen-Expedition von **Rudolf Mosse, Wien.** 259 —1

40 sztuk

pomarańcz czerwonych

wysyła za 2 złr. wraz z pięknym koszykiem, z cłem franco do każdej stacji pocztowej za pobraniem

G. Singer, Tryest

P. S Przy odbiorze 6 koszów za gotówkę każdy kosz o 20 ct. taniej.

Znacznie zniżona cena JABŁEK suszonych

bez dymu!

obieranych, drylowanych i krajanych na amerykański sposób, gdyż 1 kilo samast 60 ct. **tylko 40 ct.**, które rozsyła w woreczkach po 5 kilo włącznie z opakowaniem i franko do każdej stacji.

L. K. w Pistyniu,

658 3 ? poczta w miejscu

Upraszam owego Pana, który we czwartek dnia 22. lutego 1883. popołud. w moim kantorze książeczkę wkładkową kasy oszczędności Stanisław. Nr. 2652. eskontował, by w własnym swoim interesie do mnie się zgłosił.

W Stanisławowie, 25. lutego.

699 3-3 **K. Kiesler.**

Sprzedaż serów

SEROWNIA w SOLINIE, wyrabiająca sery deserowe, poleca następujące gatunki serów po najtańszych cenach, ato: romadour, limburski, fromage de Brie, ser alpejski, newszatelski, ser do wina, a la Hagenberger, aidamski, camerbert i imperial.

Adres:

Alois Hampel,

fabrykant serów

w Solinie p. Ustrzyki.

Dr. Hartmanna

AUXILIUM

najlepiej utwierdzony środek leczniczy przeciw

rzerzączce u mężczyzn i upławom u kobiet,

ściśle podług medycznych przepisów sporządzony preparat, — leczy **bez wstrzykiwania i bólów.** nie pozostawiając po sobie **skutków.** świeżo powstałe i nawet bardzo **zastarzałe gruntownie** i stosunkowo **szybko.** Należy wyraźnie żądać dr HARTMANNA „Auxilium“ dla panów lub kobiet. Takowe jest wraz z pouczającą broszurą i kartą do jednorazowej konsultacji w zakładzie p. dr. Hartmanna i we wszystkich znaczniejszych aptekach do nabycia po cenie 2 złr. 50 ct. 1?3 4—?

Główny skład rozsyłkowy: **W. TWERDY.** apteka „zum goldenen Hirschen“ **Kohlmarkt 11 we Wiedniu**

NB. P. dr. Hartmann ordynuje od godz. 9 2 i od 4 6 w swoim zakładzie, gdzie zajmuje się także jak dotąd leczeniem wszystkich słabości naskórnych, tajnych szczególnie osłabienia, podług doświadczonej metody bez skutków następnych, niemniej chorób kiłowych i wrzodów. Leki dostarczają się pod dyskrecją. Honorarium mierne. Także listownie. **Wiedeń, Stadt, Seilergasse nr. 11** (jedenaście).

Skład we **LWOWIE:** w aptece P. Mikolascha.

NOWY MAGAZYN

sukien męzkich i dziecinnych
pod „GAMBETTĄ“

przy ulicy Karola Ludwika l. 18.

(obok cukierni Wgo Rotlendera)

poleca Szanownej Publiczności gotowe ubrania z najlepszych materji wełnianych krajowych i zagranicznych

po najtańszych cenach. 697 1—8

Zamówienia uskuteczniają się w przeciągu 24 godzin.

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece Pana Levasseur, rue de la Monnaie, 23.

Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

Powietrze lasów iglastych w pokoju!!!

otrzymuje się przez rozpylanie

!kadzidła sosnowego!

Prócz miłego orzeźwiającego zapachu posiada nieoszacowane własności hygieniczne, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez lekarzy do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe.

Flakon 60 ct, rozpylacze od 24 ct. do 3 zł.

504 6 ?

Jan Ihnatowicz,

Lwów ul. Kopernika l. 3, Kraków Sukiennice l. 20.

„Proszki przeciw astmie“ dr. LEFEBRRE.

Dwadzieścia lat doświadczenia na sobie samym dymu i pary środków leczniczych, (cygaretek, papieru i proszku antyastmatycznych) pozwala **dr. Lefebrre,** twierdzić z przekonania „o wyższości i niezawodnej skuteczności jego proszków“ przed wszystkimi innymi preparatami tego rodzaju. — Oddychanie dymu tych preparatów „uśmierza w jednej chwili spazmy, pochodzące z ciężkiego oddechu“, sprawia, „że kryzysy astmatyczne coraz rzadziej“ się powtarzają i sprowadzają stopniowo zupełne wyleczenie. Narzędzie specjalne do palenia tych środków wynalezione przez **dr. Lefebvre** zapewnia choremu niezawodny środek uśmierzenia na każdem miejscu wszelkich napadów duszności i niemożności oddychania. Skład główny w Paryżu w aptece Chiron, Boulevard Magenta 18, we Lwowie: w aptekach pp. P. Mikolascha, J. Nahlika i K. Krzyżanowskiego. 24 1 20

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

5% LISTY hipoteczne.

jakoteż

5% premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 252 6 —?

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. — Odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. — Z drukarni „Gazety Narodowej.“